NR. 179 (4109) Warszawa, CZWARTEK 26 Czerwca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

P. PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI

Z kół, stojących poza Partją, otrzymaliśmy artykuł następujący. *Red.*

P. Ignacy *Mościcki* został powołany na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe z roku 1926, głosami przedewszystkim tych stronnictw, które stanowią dzisiaj *„Centrolew"*. Rozumiemy doskonale, że z tytułu takiej czy innej większości Zgromadzenia Narodowego nie wynika dla p. Ignacego *Mościckiego* żadne zobowiązanie ani formalne, ani polityczne; stwierdzamy tylko fakt: p. Ignacy *Mościcki* przyjął naczelne stanowisko Rzeczypospolitej z rąk posłów i senatorów *sześciu* stronnictw, organizujących wspólnie *Kongres Krakowski.*

Ignacy *Mościcki* jest trzecim z kolei Prezydentem Państwa Polskiego; pierwszy Prezydent — Gabrjel *Narutowicz* poległ z ręki nacjonalistycznego fanatyka; drugi Prezydent — Stanisław *Wojciechowski* ustąpił w Wilanowie po zwycięstwie marsz. *Piłsudskiego.*

Ignacy *Mościcki* objął urząd Prezydenta Rzeczypospolitej w chwili wyjątkowo odpowiedzialnej, a jednocześnie — pod wieloma względami — wyjątkowo „łatwej" dla niego osobiście. Był mężem zaufania zwycięskiego dyktatora i był mężem zaufania ogromnej większości Sejmu i Senatu. Przez kraj szła fala żądań obozu jeszcze nie skompromitowanego, jeszcze otoczonego nimbem świeżego powodzenia, — żądań, by *władza Prezydenta uległa znacznemu wzmocnieniu*. Sejm i Senat ofiarowały *nowemu* Prezydentowi prawo najistotniejsze Głowy Państwa w ustrojach demokratycznych — *prawo rozwiązywania parlamentu.* Nikt nie „atakował" Ignacego *Mościckiego* na jego najwyższym w Polsce urzędzie: ani narodowa demokracja, jak w okresie *Narutowicza,* ani marsz. *Piłsudski,* jak pod koniec okresu *Wojciechowskiego,* ani — tembardziej — stronnictwa lewicy i środka. Można było przeorać do gruntu duszę polską...

Spuśćmy zasłonę na lata agonji drugiego Sejmu; oceni ją kiedyś bezstronnie historja; ustali winy i zasługi. Mniejsza o to... przynajmniej w tej chwili. Przyszedł Sejm *trzeci,* wybierany przecie już pod „sanacyjnym" systemem rządzenia. Minęła „wstępna" era p. *Bartla*; minął p. *Świtalski;* powstał *„Centrolew";* nastąpiło przesilenie z grudnia roku 1929.

Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka poszli do p. Prezydenta *Mościckiego,* jako do *„czynnika nadrzędnego",* jako do *arbitra,* jako do człowieka, stojącego — z mocy swej pozycji w Państwie — *ponad wszelkimi obozami,* równie dobrze *ponad* „Centrolewem", jak i *ponad* „sanacją", albo *ponad* narodową demokracją. Czy przedstawiciele PPS., „Wyzwolenia", „Piasta", Ch. D., Koła Żydowskiego, — *wszystkich* słowem — popełnili wtedy błąd, idąc *szczerze* do Głowy *własnego Państwa*? czy byli ludźmi naiwnymi? sądzę, że *wręcz odwrotnie.* Składali oni kwiaty na piedestale *zasady;* tylko... kwiaty; bo nie ich wina, że *zasada* okazała się inną, niż *rzeczywistość,* że kwiaty... „wystarczyły" — narazie...

W grudniu 1929 r., p. Ignacy *Mościcki,* jako Prezydent Rzeczypospolitej, mógł mieć swój „najwyższy lot", mógł ocalić wszystko, mógł rozwiązać na całe dziesięciolecia zagadnienie *roli* i *wpływu* Prezydenta Polski na bieg spraw państwowych; w grudniu r. 1929 rozegrywała się *prawdziwa* gra o.... *„wzmocnienie władzy Prezydenta"*... Tuż pod ręką był *„Złoty Róg";* krążyły już legendy. I przyszedł... p. *Bartel,* spętany od pierwszego dnia, a zaraz po nim przyszedł p. *Sławek,* a — wraz z nim — przyszły „odroczenia", „zamykania", „hocki - klocki", to całe powolne, systematyczne, obliczone „na raty" codzienne *mordowanie prawa polskiego,* to, czego *pokolenia* nie będą mogły ani zapomnieć, ani przebaczyć, ani — tak prędko — *odrobić*...

***

Nie wiem, czy pp. *Sławek* i *Car* zdają sobie sprawę, z tego, że w ciągu miesięcy ostatnich zajmowali się oni niczym innym, jeno *grzebaniem zasady* „wzmocnienia władzy Prezydenta. Może p. *Sławek* mnie nie zrozumie. Ale p. *Car* będzie wiedział, o co mi chodzi. P. *Sławkowi* wolno było proponować p. Prezydentowi *rozwiązanie Sejmu;* ale *nie wolno było używać podpisu Prezydenta* dla „kawałów", dla tych „odraczań" i „zamykań", mających na celu jedno tylko: ratowanie gabinetu p. *Sławka.*

Tego nie wolno było robić. Bo dzisiaj Prezydent Ignacy *Mościcki* jest o tysiąc mil daleki od... grudnia roku 1929.

***

W przededniu *Kongresu Krakowskiego* trzeba pójść na mogiłę Gabrjela *Narutowicza* i tam złożyć kwiaty nadziei *demokracji polskiej.* Inaczej wyglądałaby dzisiaj Polska, gdyby zasiadał na Zamku — Gabriel *Narutowicz*...

S. T.

Kongres Obrony Prawa i Wolnosci Ludu w Krakowie

ROZPOCZNIE SIĘ W NIEDZIELĘ 29 CZERWCA O G. 9 RANO W SALI PRZY UL. RAJSKIEJ

KONGRES OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

KOMUNIKAT SEKRETARJATU GENERALNEGO

Członkowie P. P. S. — delegaci na KONGRES OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU — zgłoszą się w dniu 29-ym b. m. natychmiast po swoim przyjeździe do Biura Zjazdowego P. P. S. ul. Dunajewskiego 5 (parter) po odbiór legitymacji kongresowej. Delegaci muszą mieć mandaty pisemne odnośnego Komitetu Partyjnego.

Biuro będzie czynne od godziny 6-ej rano do 10-ej wieczór.

Członkowie P. P. S. — uczestnicy manifestacji, zgłoszą się po przyjeździe do Krakowa do Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5.

Dyżury na dworcu kolejowym, stacji autobusowej i rogatkach miasta Krakowa pełnić będą dyżurni, zaopatrzeni w odnośne legitymacje.

Dyżurni na kolei pełnić będą służbę od 12-ej w nocy 28-go czerwca do 12-ej w nocy 29-go czerwca.

Dyżurni zaś na rogatkach pełnić będą służbę w dniu 29-ym b. m. od 6-ej godz. do 11-ej przed południem.

W interesie delegatów leży, by natychmiast zakomunikowali swoje nazwiska i miejscowość SEKRETARJATOWI CENTRALNEMU C. K. W. P. P. S. — WARSZAWA, WARECKA 7.

SEKRETARJAT GENERALNY C. K. W. P. P. S.

OSTRZEŻENIE

Robotnicy! Włościanie! jadący na Zjazd do Krakowa. Wierzcie tylko informacjom **„Naprzodu"** i **„Robotnika"** oraz organów prasowych innych stronnictw lewicy i środka; słuchajcie tylko informatorów zaopatrzonych w opaski i legitymacje Biura Kongresu.

Dowiedzieliśmy się, że „sanacja" ma zamiar wydać fałszywe broszury, podpisane rzekomo przez **Centrolew,** mające na celu zdezorjentowanie przybywających na Kongres.

Odezwy te w sobotę wieczorem, w nocy i w niedzielę rano mają być sprzedawane, czy rozdawane w **Krakowie.**

Nie wierzcie im, choćby rozdający mówili, że dają wam broszury skonfiskowane, bowiem mają się uciec do takiego podstępu.

„Robotnik" i **„Naprzód"** będą zawierały wszelkie wiarogodne informacje. Pozatem w **Biurze informacyjnem** na dworcu, w biurze **Centrolewu, Dunajewskiego 5** i w biurach poszczególnych stronnictw otrzymacie wszelkiego rodzaju informacje, oraz możecie tam otrzymać autentyczny komunikat informacyjny.

NIEZWYKŁA HISTORJA Z RADĄ MIEJSKĄ STOLICY

KADENCJA RADY MIEJSKIEJ WARSZAWY SKOŃCZYŁA SIĘ, NIE ZOSTAŁA PRZEDŁUŻONA A JEDNAK... TRWA

ZUPEŁNA ANARCHJA W ŻYCIU SAMORZĄDOWEM

Wczoraj obóz „sanacyjny" pobił rekord... „interpelacji", a to w stosunku do

samorządu stolicy.

Przedewszystkiem — ustalmy fakty. Zgodnie z dekretem Naczelnika Państwa z r. 1918, Rady miejskie w b. zaborze rosyjskim są wybierane na okres

lat trzech.

W poniedziałek ubiegły właśnie upłynął ten okres dla Rady miejskiej st. m. Warszawy.

W r. 1922 Sejm **Ustawodawczy,** t. zn. **pierwszy** Sejm Rzeczypospolitej, przyjął ustawę, głoszącą że

kadencja Rad miejskich może być przedłużona,

dopóki Sejm **Ustawodawczy** nie ustali nowej samorządowe ordynacji wyborczej. Aliści Sejm **Ustawodawczy** w tymże roku 1922 zakończył swój żywot i... nowej ordynacji nie ustalił.

To jest stan faktyczny.

Zdawałoby się, że w tych warunkach dekret Naczelnika Państwa pozostaje jedyną

normą prawną;

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wszakże sądzi inaczej. Rozumowanie wygląda wcale prosto:

ustawa przejściowa

Sejmu **Ustawodawczego** obowiązuje w dalszym ciągu; Rady miejskie, raz wybrane,

mogą istnieć do końca świata,

ponieważ Sejmu **Ustawodawczego** już **niema od... ośmiu lat.**

Ten swój najnowszy wynalazek pp. **Składkowski** i — widocznie — dyrektor departamentu samorządowego **Korsak** mogą śmiało

opatentować;

nawet ministrowie Napoleona III nie wpadliby na taki pomysł. Bylibyśmy niezmiernie wdzięczni, gdyby departament samorządowy M. S. W. zechciał tę „bajkową"

„interpretację" prawną

zaprodukować w jakimś **europejskim** miesięczniku prawniczym. Mielibyśmy „sensację" nielada!

„Czynniki miarodajne" wyjaśniły nam łaskawie sytuację za pośrednictwem usłużnej agencji **„Iskra".** Formuła jest niesamowicie cudowna:

„...*upływająca* w dn. 23 czerwca r. b. trzechletnia kadencja urzędowania rady miejskiej st. m. Warszawy nie jest kresem jej pracy"...

Uważacie! **Upływająca** kadencja danej Rady miejskiej nie jest... **„kresem jej pracy"!** Innemi słowy: dwa plus dwa równa się... lampie.

P. **Składkowskiemu** nie dziwimy się, ale p. **Korsakowi** — bardzo.

***

Rzecz naturalna, chodzi tu poprostu o to, że B. B. S. i B. B.

obawiają się

wyborów. To rozumiemy doskonale.

Ale czemu koszta tego strachu ma płacić ludność stolicy?

***

W. O. K. R. powziął uchwałę, w której oświadcza, że wszelkie obecne decyzje Rady miejskiej muszą być uznane

ZA NIEWAŻNE;

będą one zaskarżane do Trybunału Administracyjnego.

***

Prezydjum Rady miejskiej z p. *Jaworowskim* na czele uchwaliło „na wszelki wypadek" rozpocząć niezwłocznie

ferje letnie

nawet bez powołania specjalnej Komisji radnych na czas przerwy w obradach całej Rady.

***

Wszystko to skończy się — prędzej trochę, czy później trochę, przed

Trybunałem Stanu,

albo przed zwykłym sądem karnym — zależnie od klijentów.

Aliści — swoją drogą — jest w tem **pewien dowcip;** pomyślcie tylko:

Rada miejska m. st. Warszawy będzie mogła istnieć dopóty, dopóki Sejm **Ustawodawczy, nie istniejący od r. 1922,** nie uchwali nowej ordynacji wyborczej!... Wyobraźcie sobie „jubileuszowe" posiedzenie tej Rady za lat — powiedzmy—pięćdziesiąt!...

Zaiste, pp. **Car, Składkowski i Korsak** przejdą do historji...

MOWA P. POS. KULISIEWICZA

Przed paroma tygodniami podana była w prasie mowa p. pos. **Kulisiewicza** ze Str. Chłopskiego, wygłoszona w Błoniach na powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej. Mowa ta miała być utrzymana w duchu „sanacyjnym".

Z kół kierujących **Str. Chłopskiego** komunikują nam, że, jak się okazało po zbadaniu sprawy, treść mowy podana była do prasy **nieściśle i tendencyjnie.**

Konferencja Małej Ententy

Szczyrbskie Jezioro, 25 czerwca (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie 11-ej konferencji ministrów Spraw Zagranicznych Małej Ententy. **Benesz** i **Marinkowicz** już przybyli w ciągu dnia wczorajszego. Konferencja zajmować się będzie przedewszystkiem sprawą memorandum Brianda oraz kwestją wykonania ostatnio zawartych układów w sprawie odszkodowań wschodnich. Pozatem konferencja rozpatrzyć ma całokształt zagadnień gospodarczych, dotyczących krajów Małej Ententy.

I TY MU WIERZYSZ?...

Paryż, 25 czerwca (A. T. E.). Podczas wczorajszej konferencji **hr. Mansoni z Briandem** ambasador włoski miał złożyć zapewnienie, że **Mussolini** polecił władzom nie dopuszczać do wieców i manifestacji antifrancuskich.

Następnie **Briand i Mansoni** omówili kwestję ewentualnego wznowienia francusko - włoskich rokowań morskich, położenia Włochów w Tunisie i inne sprawy interesujące oba te państwa. Nie zdołano jednak osiągnąć żadnej decyzji.

Kanclerz Schober domaga się ustąpienia przywódców Heimwehry

WIEDEŃ, 25 czerwca (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi, że kanclerz Schober w rokowaniach z Heimwehrą, toczonych za pośrednictwem naczelnika Styrji Rintolena, zażądał ustąpienia dotychczasowych przywódców Heimwehry i powierzenia kierownictwa Heimwehry innym osobistościom. W kołach politycznych sądzą, że STEIDLE i PFRIMER wkrótce ustąpią.

MORDERSTWA POTWORA Z DURSELDORFU

Essen, 25 czerwca. (PAT.). Według ostatnich dochodzeń, Kuerten znany pod nazwą „wampira z Düsseldorfu", popełnił 11 morderstw, 33 zamachów morderczych i dokonał 36 podpaleń.

Pamiętajcie O ZBIÓRCE

na rzecz

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI!

Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.

ADRES R. T. P. D. — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.

ZDARZENIA I LUDZIE

JESZCZE JEDEN WRÓG KINA

JAK RATOWAĆ FILM?

Przemysł filmowy sam się już chyba przekonał, że wyhodował żmiję na swem łonie — film dźwiękowy, który rozbił wszechświatową, uniwersalną wytwórczość świetlną na drobne, językowe grupy i odebrał kinu jego największą bodaj wartość — powszechność.

Dziś grozi kinu nowe niebezpieczeństwo, nowy zabójczy wynalazek — telewizja, czli widzenie na odległość.

Jedno kino w Ameryce już sobie sprawiło aparat telewizyjny, niezwykle kosztowny. Kino to ma też niezwykłe powodzenie. Inne kina pójdą zapewne za przykładem sąsiada— i znowu słabsze pieniężnie odpadną w wyścigu telewizyjnym, tak jak wiele odpadło już w wyścigu dźwiękowcowym, nie będąc poprostu w stanie sprawić sobie kosztownych aparatów dźwiękowych.

Ale nie w tych wydatkach leży główne niebezpieczeństwo. Aparaty telewizyjne będą mogli sobie sprawić i prywatni ludzie, jeżeli będzie ich stać na to.

Telewizja jest dziś w tem samem stadjum rozwoju, co radjo słuchowe przed kilkunastu laty, kiedy było ono dostępne tylko dla bardzo zamożnych. W niedalekiej przyszłości jednak aparaty telewizyjne będzie mógł nabywać szeroki konsument. Przeciętny obywatel będzie miał u siebie w domu aparat, unoczniający mu wypadki, odbywające się gdzieś hen, daleko...

Stoimy w przededniu rewolucji w filmie. Przemysł kinowy musi się poważnie zastanowić nad swoją przyszłością i nad tem, jak uniknąć niebezpieczeństwa, płynącego z coraz to nowych wynalazków i ulepszeń, zabijających samą istotę dotychczasowej „niemej“ sztuki.

Dzisiejsze przesilenie w filmie spowodował w dużym stopniu sam przemysł filmowy, który lekkomyślnie dał się uwieść nęcącym dźwiękom, nie pomyślawszy nad tem, jak nie zatracić przytem własnej osobowości.

Film powinien w obliczu tego przesilenia zdać sobie sprawę z jednej rzeczy: nie jest jego zadaniem ani naśladownictwo teatru czy operetki, ani fotografowanie rzeczywistości, ani przeżywanie literatury. Teatr, literatura, opera, ilustracja aktualna — niech kino zostawi właściwym ludziom i przedsiębiorstwom. Jest jeszcze wiele innych uczuć i potrzeb ludzkich, do których właśnie kino może apelować. Niech z doświadczeń sławnej przeszłości i smutnej teraźniejszości ustali swoje właściwe miejsce i swoje oblicze artystyczne. Jeżeli to zrobi i we własnym rodzaju będzie się doskonaliło — nie będzie miało powodów do obaw i rozpaczy.

J. S.

SPOTKANIE OKRĘGOWE młodzieży robotniczej Warszawy, województwa warszawskiego, Siedlec, Płocka, Łomży, Lublina, Puław odbędzie się 6-go lipca w Warszawie. Zbiórka o godz. 9 rano.

WALNE ZEBRANIE ZJAZDU DELEGATÓW ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

WRAŻENIA I SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU OBRAD

Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbył kich robotniczych organizacyj i instytucyj, może widocznych nazewnątrz, za to działalność jego należy do najtrudniejszych w naszych warunkach i mimo to do najbardziej owocnych, zarazem też — do najważniejszych warunkach i mimo to do najbardziej logji klasowego ruchu robotniczego.

W Polsce na tę nieodzowną pracę przed laty już zwrócił całą swą uwagę tow. pos. *Arciszewski*, zakładając najpierw *Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka*, przekształcony następnie we wspomniane Towarzystwo. Legendarny już dziś, nieskazitelny dowódca bojowych szeregów PPS, zmienił się w niezmordowanego orędownika praw i potrzeb dziecka robotniczego, oddając się duszą całą nowo podjętemu zadaniu. Nieugięte wysiłki doprowadziły do tego, że R. T. P. Dz. zajmuje dziś równorzędne miejsce wśród innych instytucyj i organizacyj robotniczych w Polsce. Przy sposobności, ostatniego Zjazdu, należy wyraźnie podnieść to wielkie znaczenie pracy R. T. P. D. na swem polu i uczynić wszystko, by ściągnąć na nie aktywną uwagę mas robotniczych, dla dobra upośledzanego stale dziecka robotniczego, dla dobra więc samej klasy robotniczej.

***

Porządek obrad Zjazdu obejmował następujące punkty: **1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Odczytanie protokółu ostatniego Zjazdu. 4) Sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. 5) Budżet na r. 1930/31. 6) Referat p. t. Cele i zadania R. T. P. Dz. 7) Wydawnictwa i prasa. 8) Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. 9) Wolne wnioski.**

O pierwszych dwuch punktach pisaliśmy w numerze poniedziałkowym. Protokół z ostatniego Zjazdu (30 czerwca 1929 r.) po odczytaniu przez tow. d-ra **Borowicza** przyjęto bez zmian.

Sprawozdanie ogólne imieniem Zarządu Głównego składał przew. tow. pos. **Arciszewski.**

Ogólne warunki polityczne i ekonomiczne, panujące w kraju od pewnego czasu, spowodowały dla działalności Towarzystwa szereg trudności. Skutkiem tego w skali ogólnej działalność ta nie rozwinęła się, jak tego pragnęliśmy, miejscami zaś nawet znacznie się skurczyła. Równocześnie zainteresowanie naszą pracą wzrosło, czego dowodem jest powstanie kilku nowych Oddziałów. Gdy w roku ubiegłym w okresie sprawozdawczym mieliśmy 25 Oddziałów, obecnie jest ich 28. Brak funduszów, niemożność zagwarantowania koniecznych minimalnych środków na prowadzenie pracy, uniemożliwiły utworzenie Oddziałów w wielu miejscowościach, z których nadeszły zgłoszenia z życzeniami zorganizowania lokalnej organizacji. Subsydja, otrzymywane przez Towarzystwo z różnych źródeł, zostały zmniejszone lub cofnięte.

Ostatni Kongres Klas. Zw. Zawod. powziął uchwałę, której zrealizowanie mogłoby nam przynieść kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie. Ze zrozumiałych w tym okresie względów finansowych, uchwała ta nie wchodzi jeszcze niestety w życie.

Praca Towarzystwa, mimo ciężkiego stanu materjalnego, nie ustaje, dzięki czynionym wysiłkom, w niektórych Oddziałach nawet się rozszerzyła przez intensywniejsze wykorzystanie miejscowych warunków. Naogół jednak zmuszeni jesteśmy przekształcać z jednych form w inne, mniej kosztowne. Liczba dzieci, objętych opieką Towarzystwa, obniżyła się z 7.647 w r. 1928 do 5.200 w r. 1929; w ogniskach, przedszkolach, klubach, na kolonjach letnich, półkolonjach.

Zarząd Główny starał się wykonać spoczywające na nim zadania. Poczynił kroki dla skoordynowania działalności istniejących instytucji robotniczych z R. T. P. Dz. Odbyły się trzy konferencje z udziałem przedstawicieli T. U. R., Z. R. S. S., Org. Mł. T. U. R., młodzieży akademickiej, Czerwonego Harcerstwa. W rezultacie wyłoniły te konferencje specjalną komisję, która opracuje dalszą akcję w tym kierunku.

Zapoczątkowano działalność inspekcyjną instruktorską.

Dla wykształcenia kadrów wychowawców i wychowawczyń podjęto wraz z łódzkim Oddziałem T. U. R., który posiada seminarjum nauczycielskie — inicjatywę utworzenia **seminarjum wychowawczego,** wobec braku wykwalifikowanych tego rodzaju sił. Zaspokojenie tej palącej potrzeby nastąpi po przekształceniu seminarjum łódzkiego na **seminarjum wychowawcze,** co jest już postanowione na odbytych konferencjach.

Rozpoczęto też pracę celem utworzenia specjalnych bibljotek. W roku bieżącym uda się już zapewne uruchomić takie bibljoteki ruchome dla Oddziałów, oczywiście należy się liczyć z tem, że będzie to dopiero zapoczątkowanie tej formy działalności.

W roku ubiegłym Zarząd Gł. wydał z okazji 10-lecia istnienia organizacji książkę p. t. **„Społeczne wychowanie dziecka robotniczego“.** W interesie rozwoju Towarzystwa, w interesie dziecka robotniczego, rozszerzanie tego wydawnictwa winno odbywać się z wielką energją, o wiele większą, niż dotychczas. Rozpowszechnienie szerokie tego wydawnictwa jeszcze bardziej wzmocni pozycję Towarzystwa w opinji społeczeństwa, mimo, że już teraz mamy w tej opinji wiele zaufania, szacunku i uznania.

W końcu trzeba dodać, że mimo istnienia ściśle określonego zakresu pracy, Towarzystwo nie ograniczało się w swej pracy do ustalonych ram. Potrzeby społeczne, szczególnie w okresie kryzysu, są w Polsce tak wielkie i tak palące, że Towarzystwo było zmuszone wychodzić niekiedy poza te ramy i rozwijać działalność opiekuńczą, wobec jednostek i całych grup, które bez tej pomocy wpadłyby w sytuację wręcz rozpaczliwą.

Preliminarz na rok ubiegły zawierał w dochodach większość pozycji, ocenionych zupełnie realnie. Widać to z obecnego wykonania. Znacznie mniejsze okazały się za to w wykonaniu dochody niezależnych od Towarzystwa subwencji rządowych. Mianowicie, miast przewidywanych 46.000 — tylko 24.800 zł. Subwencje samorządowe, udzielone Centrali, **nie zmniejszyły się** (około 40.000 zł.), natomiast udzielane Oddziałom przyniosły mniej niż połowę przewidywanych sum (2.250 zł.). Znikome w stosunku do przewidywanych były subwencje samorządowe na kolonje i półkolonje: miast 131.600, tylko 10.900 zł. Subwencji rządowych Oddziały **zupełnie w roku ubiegłym nie otrzymały,** poza 5.000 zł. na dożywianie. Opłaty za dzieci zakładów, dochody z folwarku w Helenowie i gospodarstwa na ul. Nowosieleckiej, warsztatu szewckiego, dochody niestałe, dochody z poraz pierwszy urządzanej zbiórki rzeczy używanych — wszystko uzależnione przedewszystkiem od starań i wysiłków Towarzystwa, przyniosły sumy wyższe od przewidywanych, łącznie ponad 183 tys. zł.

W **wydatkach,** wobec ciężkiego okresu gospodarczego, Towarzystwo musiało się bardzo ograniczać. Największe tutaj pozycje, to **„Dom Dziecka“** w Warszawie (79.727.54 zł.), **„Dom Dziecka“** w Helenowie (103.022.31 zł.), **kolonja letnia** w Helenowie (88.035.45 zł.), **kolonja letnia i zimowa w Puszczy Marjańskiej** i letnia w **Porębach Leśnych** (ponad 90.000 zł.).

Należy podnieść, że usprawnienie organizacji doprowadziło do tego, że koszta ogólne administracyjne wyniosły 10.035 zł., miast przewidywanych 17.250 zł., a więc około 35% mniej. Całość wydatków wyniosła w roku ubiegłym **520.597.31 zł.,** gdy dochody tylko **502.573.60 zł.** Powstał więc w r. ubiegłym niedobór **18.023.71 zł.**

Po sprawozdaniu ogólnem i kasowem im. Komisji Rewizyjnej tow. **D. Jabłoński** zakomunikował, że po dokonywanych rewizjach komisja przyszło do wniosku, że cała strona finansowa i rachunkowość Zarządu Głównego **znajdują się we wzorowym porządku,** mimo, że w tego rodzaju instytucjach niezwykle trudną jest rzeczą prowadzenie książek buchalteryjnych bez uchybień. Tem większą więc zasługą jest Zarz. Gł., że ich uniknął.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem, w czasie której delegaci Oddziałów pokrótce zdawali też sprawę ze stanu ich prac.

M.

UCZESTNICY KONGRESU PENKLUBÓW W KRAKOWIE

(PAT) Uczestnicy kongresu Pen Clubów zwiedzali we wtorek zabytki Krakowa. W południe goście byli podejmowani bankietem, wydanym przez krakowski Związek Literatów. Na cześć gości przemawiał Karol Hubert Rostworowski, odpowiadali zaś **Jan Galsworthy** wznosząc okrzyk na pomyślność Krakowa i Polski oraz **Ernest Toller** na temat porozumienia polsko - niemieckiego. Po południu goście udali się na wycieczkę do parku wolskiego, wieczorem zaś byli obecni na przedstawieniu „Odprawy posłów greckich“ na Wawelu.

Zabytki miasta, a zwłaszcza Wawel, wywarły na gościach zagranicznych bardzo silne wrażenie.

Wczoraj rano uczestnicy kongresu wyjechali samochodami w Tatry i do Pienin. Z ramienia polskiego Pen Clubu gościom towarzyszą Ferdynand Goetel, Jul. Kaden - Bandrowski i K. Wierzyński.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca r. b. wykazuje zapas złota 702 milj. 632 tys. zł., t. j. o 173 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 15 milj. 318 tys. zł. do sumy 251 milj. 627 tys. zł., również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 328 tys. zł. do sumy 111 milj. 664 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 9 milj. 566 tys. zł. i wynosi 564 milj. 185 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 266 tys. zł. do 71 milj. 874 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 129 milj. 214 tys. zł., zatem o 1 milj. 474 tys. zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 milj. 128 tys. zł. (331 milj. 46 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 53 milj. 246 tys. zł. (1.207 milj. 99 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 45.68% (15.68 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszczowo - walutowe 62.04% (22.04% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.21%.

DZIŚ ODCZYT ZBIOROWY

„W ŚWIAT SZEROKI Z T. U. R-EM“

W sali Związku Zaw. Pracowników Użyteczności Publicznej, Warecka Nr. 7, 2-gie piętro, o godz. 20-tej odbędzie się dziś, dn. 26 czerwca

ZBIOROWY ODCZYT „W ŚWIAT SZEROKI z T. U. R-em“.

Wspomnienia z wycieczek. Program na rok bieżący.

Przemawiać będą: tow. tow. poseł K. Czapiński — Tatry, Słowaczyzna. Sen. S. Kopciński — Pieniny, Morze Polskie. Sen. M. Sokołowski — Małopolska Wschodnia, Rumunja.

Recytacje wierszy, skomponowanych przez uczestników wycieczek, w wykonaniu Centr. Sekcji Teatralnej T. U. R. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

JAN KRZESŁAWSKI. 8)

Spotkanie nad Jadranem

— Rena Józefówna podarowała.

— Kiedy ci podarowała?

— Dzisiaj.

— Widzisz, że mówisz nieprawdę. Rena Józefówna wchodziła tylko na chwilę i z nikim nie rozmawiała. Przyznaj się, że sam zabrałeś.

— Powiem prawdę, Zachar, ale ty mi musisz powiedzieć, co się w tem znajduje.

— Czort go wie; zapewne sardynki. Trochę zaduże, jak na sardynki. Trzeba oddać, skąd się wzięło i cudzych rzeczy nigdy już potem nie ruszać. „Barysznia“ mogłaby się pogniewać.

Gdy weszli, Zachar wyciągnął skrzynię z pod łóżka, aby wygodniej było puszkę włożyć z powrotem, i otworzył ją. Oczom własnym nie chciał wierzyć. W skrzyni znajdowały się cztery takie same puszki, jakieś inne przyrządy, kilkanaście browningów i kilka karabinków systemu Mausera.

— Ot, tobie historja. Coś podejrzanego. Wot kramolniki. A takie niewiniątko robiła z siebie.

Poszedł do Szulca z puszką, ostrożnie ją trzymając i mówiąc do siebie:

— Wojnę turecką przeżyłem, na minę nie wpadłem, a teraz przyszłoby mi na starość ginąć. Ta Polaczka gotowa nas wszystkich w powietrze wysadzić.

Szulc był oszołomiony i przerażony. Poleciał niezwłocznie na posterunek żandarmerji i zaalarmował dyżurnego. Zrobił się gwałt, telefonowano na wszystkie strony i gdy po dwóch godzinach Rena wróciła do Milanówka, aresztowano ją niezwłocznie.

Czesław, gdy się o tem dowiedział, szalał z rozpaczy. Nieostrożne pozostawienie skrzyni bez zamknięcia na klucz wywołało tak straszliwe skutki. Co teraz robić? Jak ratować Renę? Przy jej słabem zdrowiu więzienie i jego przypuszczalne skutki mogły doprowadzić łatwo do katastrofy.

Po długiej walce wewnętrznej postanowił, nie zważając na ryzyko tego kroku, pójść do Szulca i z nim się rozmówić.

Szulc nie spodziewał się tej wizyty. Stanął naprzeciw Czesława, jak wryty i obaj patrzeli długo na siebie, nic nie mówiąc.

Pierwszy Czesław przerwał milczenie:

— Posłuchaj pań. Wiem, że się ze mną nie zgodzisz. Jesteśmy ludźmi z innych światów i nigdy się nie potrafimy zrozumieć nawzajem. Nie żądam od pana wcale, aby pan podzielał moje przekonania. Ale nie może być pan pozbawiony wszelkich uczuć ludzkich. Trzeba tę dziewczynę ratować. Od pana w dużej mierze będzie to zależało. Z pewnością będzie pan wzywany przez żandarmerję, jako jeden z głównych świadków. Swemi zeznaniami może pan Renę obciążyć albo uratować. Musi pan zeznać, że Renie skrzynkę podrzucono. Tak zresztą naprawdę było. Ja ją położyłem w nieobecności Reny pod łóżkiem, a ona nic o tem nie wiedziała. Opiszesz pan żandarmom moją powierzchowność, a oni niech mnie szukają. Jak nie znajdą, to moje szczęście. Tego mam prawo od pana wymagać. Nic panu nie powinno zależeć na zgubieniu nieszczęśliwej dziewczyny.

— Nie, nie, oboje jesteście winni. I wobec cara, i wobec ojczyzny rosyjskiej, i wobec mnie, boście mnie razem przez cały czas oszukiwali.

— Dość tego — przerwał mu Czesław z niecierpliwością. Niech pan pomyśli wreszcie o własnem niebezpieczeństwie i o całości swej skóry. Jesteśmy w ogniu walki. Nie ceremonjujemy się z naszymi przeciwnikami. Umiemy się mścić na tych, którzy nas denuncjują lub wydają w ręce policji. Wiedz pan, że jeśli się nie zastosujesz do mego żądania nie minie pana, prędzej czy później, zasłużona kara — kula w łeb. Pańskie życie — życie czynownika w zabranym przez Rosję kraju — jest niczem w porównaniu z życiem tej dziewczyny.

W tej chwili Nadieżda, która słuchała rozmowy z drugiego pokoju, weszła.

— Papa, nic złego nie możesz zrobić Renie. Ona taka biedna, nieszczęśliwa.

— A ty się nie mieszaj do nieswoich rzeczy — huknął ojciec. Pilnuj swoich spraw.

I nagle zaczął krzyczeć przeraźliwym głosem:

— Zachar, Zachar, przychodź!

— Idę, barin.

Czesław nie czekał na przyjście Zachara. Zawołał tylko:

— Pamiętaj dobrze, com ci powiedział. My nigdy nie przebaczamy denuncjatorom.

I skierował się ku drzwiom. W sieni natknął się na Zachara. Stróż poczuł w sobie dawny animusz wojenny i rzucił się na Czesława. Ten go odtrącił i poszedł dalej.

Zachar nie dał jednak za wygraną. Wołając: łowi, łowi, jewo, kramolnika! (łap go, łap, buntownika), usiłował zagrodzić mu drogę, podczas gdy Szulc zamierzał z tyłu chwycić go za ręce.

Czesław odrzucił na bok Szulca mocnem kopnięciem i zabrał się do Zachara, który, mimo swego podeszłego wieku, stawiał zacięty opór. Walka nie trwała długo. Po kilku sekundach Czesław rzucił Zachara o ziemię. Padając, Zachar uderzył głową o kant piecyka żelaznego i padł zemdlony.

Czesław wyszedł cało. Obawiając się alarmu, nie poszedł na stację, lecz skierował się w okoliczne lasy, skąd, mimo zarządzonej w nocy obławy, przedostał się szczęśliwie nad ranem do Warszawy.

Zachara przewieziono do szpitala. Lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki. W szpitalu Zachar długo majaczył, powtarzając w malignie:

— Przeklęte kramolniki. Gorsze od Turków. Hurki już niema. Nie da im rady naród rosyjski.

Nazajutrz Zachar zmarł, a Szulc wyprawił mu wspaniały pogrzeb na koszt „naczalstwa“.

Ponieważ Zachar już nie żył, jedynym świadkiem, mogącym zeznawać przeciw Renie, był Szulc.

Gdy go wezwano do okręgu żandarmskiego, zaczął jęczeć, narzekać, dowodzić żandarmom, że pragnie spełnić obowiązek wobec tronu i ojczyzny, ale mu życie miłe. Zabiją go z pewnością.

Żandarmi uspokoili go zapewnieniem, że jego osobę i willę otoczą szczególną pieczą, i Szulc wszystko zeznał, obciążając Renę jaknajwięcej. Prosił tylko, aby go nie zmuszano do stawania w sądzie, bo jego życie jest potrzebne dzieciom.

Rena mężnie znosiła badanie i więzienie. Choć ją w ochranie szarpano za włosy i grożono zbezczeszczeniem, nie załamała się ani razu. Zachowywała się, jak wytrawna i wyrobiona rewolucjonistka. Gdy jej odczytano zeznanie Szulca, wiedziała dobrze, że z tej sprawy się nie wykręci.

Po kilku miesiącach przewieziono ją z ratusza do X pawilonu. Tam pewnego dnia zauważyła przez okno mężczyznę, odbywającego zwykły dwudziestominutowy spacer więźniów, i w człowieku tym ku swemu przerażeniu poznała Czesława.

Czesław nie długo cieszył się wolnością. Po scenie z Szulcem partja przeniosła go do innego okręgu, gdyż w okolicach Warszawy nie mógł się już poruszać z taką swobodą, jak dawniej. Tam, dzięki zdradzie oficera rosyjskiego, który z namowy ochrany przystał do założonego przez Czesława kółka oficerów-rewolucjonistów, Czesław został aresztowany i postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem uprawiania rewolucyjnej propagandy w armji rosyjskiej.

D. c. n.

PRZEGLĄD PRASY

Obrońcy „poprawianej demokracji“.

Tak wesołych rzeczy, jak obecnie z okazji **Kongresu Krakowskiego** — nie czytało się już oddawna w prasie „sanacyjnej“.

Ot taki **„Przedświt“** na trzech szpaltach poważnie wywodzi (wiadomo dowcip z poważną miną wygłaszany jest dowcipem wysokiego gatunku), że dla socjalizmu (naturalnie bebesowskiego) „przedewszystkiem Piłsudski jest organizatorem demokratycznej Polski“, a ci, co zwołują kongres krakowski, to dosłownie... „wrogowie demokracji“.

A i **„Gazeta Polska“** codziennie zapewnia, że sanacja jest „nową demokracją“, Przyczem oba te pisma są zwolennikami „demokracji“ z jakąś poprawką. **„Gazeta Polska“** chce **„nowej“**, a **„Przedświt“** **„bezpośredniej“** demokracji.

Z praktyki życia codziennego wiemy co ta „poprawiona“ demokracja oznacza: rządy kliki, nie liczącej się z wolą społeczeństwa i jego przedstawicielstwem, niekontrolowane przez nikogo i nie uznające prawa i Konstytucji oraz instytucyj, przez nią powołanych.

„A. B. C.“ wyśmiewa tę „sanacyjną“ „demokrację“, nie dopuszczającą do głosu przedstawicieli społeczeństwa:

> „Świetna jest ta „nowa“ i „bezpośrednia“ demokracja! A jaka wygodna!... Nie potrzeba się usprawiedliwiać z nielegalnych przekroczeń budżetowych, można stosować „luzy budżetowe“ i finansować z pieniędzy publicznych, jak to czyni p. Górecki, swoje organizacje. Zresztą ta „bezpośrednia“ gwarantuje wieczne rządy“.

Masoni.

Niepozbawiony też jest humoru konserwatywny **„Dzień Polski“**. Choć humor p. **Konserwatysty** jest starej, endeckiej daty.

Oto, ni mniej, ni więcej, tylko Centrolew — „to, czytamy dosłownie, obóz masońsko - żydowski“.

Nawet udział w Centrolewie **Chadecji i Piasta** — nie przeszkadza p. **Konserwatyście używać starego endeckiego straszaka: „Strzeżcie się—to żydzi i masoni“!**

Dawniej mówiło się na wsi: „Uciekajta chłopy — socjalisty idą“. Ale to jakoś nie pomogło. Chłopi nie chcą przed nami uciekać. Nie pomogą teraz i „żydzi“ i „masoni“.

A „straszenie“ potrzebne jest publicyście **„Dnia Polskiego“** w tym celu, **by podnieść gwałt przeciwko programowi gospodarczemu Centrolewu, domagającemu się m. in. przyspieszenia reformy rolnej i rozszerzenia ubezpieczeń społecznych.**

Utrzymać wielkie latyfundja, powiększyć czas pracy, obniżyć płace robotnicze, znieść ubezpieczenia społeczne — woła „sanacyjny konserwatysta“, w błogiej nadziei, że do urzeczywistnienia tego planu dopomogą mu rządy **Marszałka Piłsudskiego.**

Ale my już wolimy program **„Centrolewu“**, a nie p. **Konserwatysty** i dlatego jesteśmy obozem „żydowsko - masońskim“.

Chcieliby monopolu na wojsko.

„Gazeta Polska“ strasznie się na nas gniewa. Oto **„Robotnik“** wydaje dodatek **„Wolna trybuna wojskowa“**, poruszający głównie zagadnienia, jakim w nowoczesnem społeczeństwie powinien być stosunek armji do Państwa i narodu. Skandal — woła **„Gazeta Polska“** — przecież my mamy monopol na wojsko, my tylko wychowywać możemy żołnierza i oficera w duchu jawnie faszystowskiej **„Nowej Kadrowej“**, czy faszyzującej **„Polski Zbrojnej“**. Nikt inny nie ma prawa zagadnień wojskowych poruszać. Wojsko ma być odgrodzone murem chińskim od społeczeństwa i ślepo wierzyć w p. Sławkowskie credo o „łamaniu kości“.

Ale, na szczęście. panowie, tak nie jest. Żołnierz, podoficer, oficer żyje w społeczeństwie, nietylko w koszarach; patrzy, czyta, widzi, odczuwa krzywdę i niedolę swoją i swych bliźnich i sądzi. A że sąd ten dla Was, panowie, jest coraz bardziej nieprzychylny, to już Wasza własna „zasługa“.

Nowe bezprawie.

Cała niezależna prasa protestuje przeciwko nowemu bezprawiu, przedłużającemu kadencję Warszawskiej Rady Miejskiej. Wszystkie pisma wskazują, że zgodnie z dekretem o samorządzie miejskim z r. 1919, jedynie obowiązującym obecnie, gdyż moc prawna ustawy specjalnej z 30 marca 1920 r. już wygasła — Rząd nie miał podstawy prawnej do przedłużania kadencji. Rządy obecnego Magistratu i jego akty są bezprawne.

„Gazeta Warszawska“ twierdzi, że Rząd boi się wyborów do Rady Miejskiej dlatego, że poniósłby klęskę. Ale tu chodzi o coś więcej, niż o przegraną. BBS i BB w stolicy. Chodzi tu o wybory sejmowe. Klapa „sanacji“ w stolicy wpłynęłaby ujemnie i na tak minorowe dla BB nastroje na prowincji. I tego się boją.

x. y. z.

Podstawowe zagadnienie gospodarcze

W artykule wstępnym numeru z dn. 19 czerwca r. b. *„Il. Kurjera Codziennego“* dzwoni autor na alarm i maluje beznadziejność położenia *naszych przedsiębiorstw prywatnych*, zmuszonych konkurować na rynkach zagranicznych z Sowietami, które urządzają „wypad na system kapitalistyczny“.

Autor pisze: *„Nasze przedsiębiorstwa prywatne — dysponują tylko ograniczonemi rezerwami kapitałowemi i zmuszone są w każdym razie do kalkulacji z ołówkiem w ręku*, tymczasem środkiem dla Sowietów jest dumping *„broń straszliwa w ręku wielkiego 150 miljonowego Państwa, posiadającego monopol handlu zagranicznego, dysponującego wielkiemi rezerwami surowcowemi, a przedewszystkiem — nieprowadzącego buchalterji kupieckiej“*.

A szczególnie niebezpieczeństwo konkurencji sowieckiej *dla Polski* tkwi, zdaniem autora, w tem, że „dumping sowiecki obrał sobie za teren działalności przedewszystkiem *podstawowe nasze artykuły eksportowe, oraz te rynki eksportowe, które przedstawiają dla nas największe znaczenie* t. j. *rynek niemiecki* (drzewo), *rynek angielski* (animalja) i *rynki północne (zboże)...* a w miarę uprzemysłowienia Rosji... *dumping przybrać może groźne dla nas* rozmiary i *zaciążyć fatalnie na rozwoju naszego eksportu*“.

W ten sposób narzeka autor—zdaje się — jeden z przedstawicieli polskiej oficjalnej wiedzy ekonomicznej — i udziela rady, którą znajdujemy w następującym ustępie:

„Musimy — powiada — *wytworzyć obszar ścisłego porozumienia* gospodarczego i celnego z *Łotwą, Estonją* i *Finlandją*, a — po pogodzeniu się z Litwą — i z tym krajem, a na południowym wschodzie — z Rumunją“.

Do tego, by uzyskać to ścisłe porozumienie gospodarcze i celne z powyższymi krajami, jest droga bardzo daleka i bardzo wątpliwa. Autor uważa ją za *jedyną*, która nas uratuje. Jeżeli jednak ta droga nie zostanie osiągnięta, lub nas zawiedzie, cóż wtedy? Albo co się ma stać z krajem i ludnością do czasu kiedy będzie można wstąpić na tę drogę, którą autor wskazuje, jako „jedyną“.

Autor zdaje sobie sprawę z niekorzystnego położenia, w jakiem się znajduje *eksport kapitalistyczny*, obliczony na zysk *„z ołówkiem w ręku“* —i prowadzony przez przedsiębiorstwa prywatne. Zdaje sobie sprawę z całej grozy i beznadziejności sytuacji, w jakiej się szczególnie znajduje *eksport przedsiębiorstw prywatnych* w Polsce, które — co w artykule jest podkreślone — „pozbawione są większych rezerw kapitałowych, niezbędnych do odparowania dumpingu“.

Jest tylko w kłopocie, w jaki sposób możnaby temu zaradzić.

W poprzednich swoich artykułach ogłoszonych w *„Il. Kurjerze Codziennym“* przyznał on wyraźnie, iż „ludzka przemyślność stanęła znów *bezradnie*“, wobec czego zaapelował do międzynarodowych głów ekonomicznych, aby *szukały drogi* wyjścia, aby *obmyślały pewne wspólne wytyczne*“. Nie doczekawszy się tych rad ogólnych, wymyślił sam specjalną radę dla Polski i zaleca ją, jako *jedyną* drogę, a mianowicie — porozumienie z innemi krajami europejskiemi. *Ale z tem porozumieniem właśnie jest sprawa trudna.*

W tym samym artykule bowiem stwierdza autor, że nie jest to rzeczą łatwą, *„bo gospodarstwo europejskie rozbite jest na zwalczające się grupy i pozbawione jednolitej organizacji, zdolnej do jakiejkolwiekbądź akcji“*. Tem samem autor stwierdza, że ten zalecany przez niego środek nie jest zupełnie aktualny.

A więc eksport naszych prywatnych przedsiębiorstw jest niemożliwy, bo—jak stwierdza autor — „straty, jakie ponosi nasz eksport, są bardzo wielkie i idą już dziś w dziesiątki miljonów“.

Jedyną radą byłoby tedy, aby Polska *zaprzestała prywatnego eksportu i stworzyła państwową organizację wymiany towarów z zagranicą.* Autor jednakowoż tej, jedynie racjonalnej, konkluzji nie wyciąga, bo—jego zdaniem — *razem z eksportem prywatnym zagrożony jest sam system kapitalistyczny, a do tego widocznie dopuścić on nie chce.*

My zaś pytamy: *Czy leży w interesie Państwa i ludności podtrzymanie systemu, który, nie odpowiadając nowym warunkom ekonomicznym, wywołuje katastrofalne stosunki gospodarcze, które niszczą kraj i gubią ludność? Jeżeli nie, to niech zniknie eksport prywatny, a utworzy się państwowa organizacja wymiany towarów. Wówczas punkt ciężkości gospodarstwa przeniesie się z rynku zagranicznego do kraju własnego.* Sfery wielkokapitalistyczne, t. zw. sfery gospodarcze wywierają dominujący wpływ na rządy swoich krajów, bo dla utrzymania nierentownego eksportu prywatnego wyciągają, przy pomocy rządów, niesłychane ofiary z kraju. Z chwilą ustania eksportu prywatnego, te sfery gospodarcze stracą decydujący wpływ na rządy. *Lud będzie miał w swych rękach nietylko władzę polityczną, lecz także władze gospodarczą. Nareszcie raz lud będzie gospodarzem we własnym kraju. Każdy kraj będzie gospodarował, tak, by uszczęśliwiać przedewszystkiem własnych obywateli, a nie narzucać się gwałtem ze swemi produktami obcemu krajowi, który przed importem się broni i tego importu nie chce.*

Trzeba tedy uznać *konieczność likwidacji systemu kapitalistycznego na zagranicznym odcinku gospodarczym, jako konieczność dziejową, i zabrać się do rozbudowy rynku wewnętrznego.*

Planowość na odcinku *zagranicznym* umożliwi *stałą równowagę bilansu handlowego i płatniczego*, co znowu jest warunkiem szerokiej rozbudowy wewnętrznej według potrzeb i stosownie do istniejących w kraju bogactw naturalnych..

Daniel Gross.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

KARA ŚMIERCI W ROSJI

Sowiecka „Prawda“ donosi, że rząd sowiecki w Samarkandzie skazał na karę śmierci byłego prezesa najwyższego sądu Uzbekstanu, Kasimowa, oraz 6 wyższych urzędników sądowych. Skazanym zarzucono, iż utrzymywali oni kontak z powstańczemi oddziałami basmaczów turkiestańskich.

ŚMIERĆ OD PIORUNA

W miejscowości Cambs (Francja) piorun uderzył w baraki robotnicze budującej się wielkiej elektrowni. W barakach znajdowało się wówczas 40 robotników, z których dwóch zostało zabitych, a 6-ciu odniosło ciężkie obrażenia.

ZAWALENIE SIĘ 6-PIĘTROWEGO DOMU
POD GRUZAMI LEGŁO 20 ROBOTNIKÓW

Donoszą z ALGIERU, że w mieście CONSTANTIN wydarzyła się wielka katastrofa budowlana. Wielki 6-ciopiętrowy budynek żelazo - betonowy, który był na ukończeniu, zawalił się, grzebiąc pod gruzami 20 robotników. Do wieczora wydobyto ciała 9 zabitych oraz 6-ciu ciężko rannych. Akcja ratownicza natrafia na znaczne trudności. Usunięcie gruzów potrwa dłuższy czas. Stracono nadzieję uratowania pozostałych robotników, którzy zostali pogrzebani pod gruzami.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 16-go b. m. 1.885.300 osób, czyli o 110.193 więcej, niż w dniu 2 czerwca, a o 763.000 więcej niż w tym samym czasie ub. roku.

Na posiedzeniu **Izby Gmin** zgłoszony był wniosek, podpisany przez 70 posłów robotniczych, domagający się od rządu energicznych kroków dla zwalczenia bezrobocia.

ROBOTNICY I ROBOTNICE!

Wzywamy Was do udziału ze sztandarami i orkiestrami w spotkaniu **Młodzieży Robotniczej w Warszawie w dn.** 6 lipca. Otwarcie spotkania odbędzie się **na Rynku Starego Miasta**, o godzinie 10½ przed poł.

Godzina 12 — przemarsz przez miasto.

Akademja odbędzie się w sali „Ateneum“ o godzinie 4 po poł.

Warsz. Okręg. Kom. Rob. P. P. S.
Wydział Rady Zw. Zaw. m. Warszawy.

WYJAZD P. GRUBERA PREZESA P. K. O.

W dniu dzisiejszym wyjechał prezes P. K. O. p. Dr. Henryk Gruber na posiedzenie Komitetu Stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, którego jest członkiem. Po ukończeniu obrad p. prezes Gruber rozpoczyna urlop wypoczynkowy.

ECHA RABUNKU W BANKU HANDLOWYM W ŁODZI

Władze policyjne nie ujawniły jeszcze dotąd sprawców rabunku w Banku Handlowym w Łodzi.

W związku z dokonanym rabunkiem i wysokością strat poniesionych w Łodzi przez Bank, krążą najbardziej nieprawdopodobne wersje, dotyczące skradzionych sum.

Gabinet p. Sławka a sprawa białoruska w Polsce

ROZMOWA „ROBOTNIKA“ Z POS. JEREMICZEM, JEDNYM Z PRZYWÓDCÓW RUCHU BIAŁORUSKIEGO

Wobec pojawienia się w pismach różnych, często sprzecznych ze sobą wiadomości o zmianie stosunku Rządu do Białorusinów, skorzystaliśmy z obecności w Warszawie posła *Jeremicza*, przewodniczącego klubu Białoruskiego w Sejmie, aby uzyskać od niego wywiad.

— Jaki jest cel przyjazdu p. posła do Warszawy i czy przyjazd ten ma jaki związek z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie o koncesjach Rządu dla Białorusinów?

— Przyjechaliśmy z delegacją, składającą się z sen. sen.: **Roguli** i **Bogdanowicza** oraz mojej osoby, do p. Ministra Oświaty w sprawie otwarcia kredytu, uchwalonego w budżecie 1930-31 na cele oświaty białoruskiej. Lecz niestety, p. Minister Oświaty **delegacji nie przyjął** i w „swoisty“ sposób oświadczył przez sekretarkę, iż o tych sprawach może mówić nie wcześniej, jak we wrześniu.

Dla mnie jest rzeczą niezrozumiałą, jakie zmiany zaszły u p. Ministra. Kiedy bowiem byłem u p. Ministra w kwietniu, sprawy te traktował rzeczowo, obiecując dać konkretną odpowiedź w maju; lecz znowu w „swoisty“ sposób nie moglibyśmy dotrzeć do p. Ministra. I w końcu uzyskaliśmy lakoniczną odpowiedź, że o tych sprawach będzie mówił we wrześniu, **co mojem zdaniem znaczy nigdy.**

— Dlaczego p. poseł tak pesymistycznie patrzy na to oświadczenie p. Ministra?

— Po pierwsze, z 200.000 zł., które są w budżecie przewidziane **na dokończenie bursy w Nowogródku,** do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy złamanego szeląga. Gmach wyprowadzony do pierwszego piętra **zbiorowym i nadludzkim wysiłkiem społeczeństwa białoruskiego,** niszczy się i prawdopodobnie we wrześniu, w końcu sezonu budowlanego, roboty rozpoczynać nie będzie można.

Co się tyczy **kursów nauczycielskich,** na które budżet przewidywał 150.000 zł., to do dzisiejszego dnia nic nie zrobiono. Prawdopodobnie we wrześniu nie będzie można mówić o uruchomieniu kursów, gdyż będzie to już **po rozpoczęciu roku szkolnego.**

W sprawie **seminarjum nauczycielskiego,** na które budżet przewiduje zł. 100.000, złożyliśmy podanie o koncesję, lecz do dnia dzisiejszego **nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.** Z oświadczenia p. Ministra wynika, iż **w najlepszym razie** będzie z nami we wrześniu dopiero **„mówił“** o seminarjum, kiedy właściwie w tym czasie seminarjum powinno już być uruchomione.

Wreszcie sprawa **podręczników szkolnych,** na które budżet przewiduje 50.000 zł. również do dnia dzisiejszego **ani o krok nie posunęła się naprzód.** I prawdopodobnie we wrześniu mówić o wydaniu podręczników będzie nieco zapóźno.

Oto są istotne przyczyny mego pesymizmu.

Pytał mnie pan o koncesje obecnego Rządu na rzecz Białorusinów. Rządy „pomajowe“ czyli t. zw. obóz **„piłsudczyków“** przed dojściem do władzy bardzo często mówił, że **tylko on,** a nikt inny może rozwiązać kwestję mniejszości narodowych w Polsce, a zwłaszcza **kwestję białoruską.** Rzeczywistość, niestety, pokazała co innego, a mianowicie, takiego teroru politycznego, takiego bezwzględnego **duszenia** wszelkiego przejawu narodowościowego nie doznaliśmy nigdy.

Dość wreszcie powiedzieć, że gdy w **parlamencie polskim po wielu latach znalazła się nareszcie dostateczna większość, u której nasze minimalne kulturalne potrzeby narodowe znalazły zrozumienie,** to w tym momencie obóz „piłsudczyków“ oraz wyłoniony z niego Rząd za wszelką cenę chce tamować przejawy białoruskiego życia kulturalnego, nie mówiąc już o życiu politycznem.

Oto jest krótki zarys naszego życia i tych rzekomych „koncesyj“, które otrzymaliśmy od rządów „pomajowych“.

Chyba wystarczy!

NIEZWYKŁA UCZELNIA ŻYDOWSKA W POLSCE

100 NOWYCH RABINÓW ROCZNIE! — BIBLJA NAPAMIĘĆ

Korespondent Agencji PRESS donosi z Lublina: Otwarta niezwykle uroczyście „Wyższa uczelnia religijna żydowska w Lublinie“ jest jedyną tego rodzaju uczelnią w Polsce, a jedną z nielicznych na całym świecie. Ta uczelnia talmudyczna ma głównie za zadanie kształcenie nowych zastępów rabinów. Kadry tych rabinów będą również przeznaczone w pewnej mierze dla większych żydowskich środowisk zagranicą, a przedewszystkiem dla **Ameryki.**

Wychodząc z założenia, że szkoła ma doskonalić przyszłych rabinów w kierunku wszechstronnego poznania Talmudu, postanowili kierownicy uczelni przyjmować kandydatów tylko wybitnie w tym kierunku uzdolnionych. Kandydat taki, zgłaszający się do uczelni z listem polecającym od rabina danej miejscowości, poddany będzie **bardzo ścisłemu egzaminowi.** Wykształcenie formalne kandydata jest dla szkoły rzeczą drugorzędną, musi on natomiast wykazać się wielkiem opanowaniem tekstów talmudycznych. Pierwszym więc warunkiem przyjęcia kandydata do szkoły jest **pamięciowe opanowanie 400 stronic tekstów Biblji.** Jeżeli uczeń tych tekstów na pamięć nie pamięta, będzie zdyskwalifikowany. Kandydat musi ponadto umieć przeprowadzić dyskusję w zakresie materjału pamięciowego, który sobie przyswoił.

Kurs nauki trwa 5 lat. W ciągu pierwszego trzechlecia słuchacze studjują ogólne przedmioty judaistyczne. a głównie Talmud, po trzech latach odbywa się selekcja bardziej uzdolnionych, którzy kontynuują naukę dalsze dwa lata i otrzymują całkowite przygotowanie religijne na stanowisko rabinów. Narazie zgłosiło się 120 kandydatów, chociaż uczelnia przyjąć może 500 słuchaczy. Kandydat przyjmowany jest tylko do 17 roku życia, Zgłoszenia pochodzą również z Austrji, Czechosłowacji, Niemiec i Ameryki.

Koszt budowy uczelni bez gruntu wynosił 1.300.000 złotych. Zasadniczo uczniowie „Akademji talmudycznej“ nie opłacają wpisowego ani też kosztów utrzymania w internacie. Koszty te pokrywa dyrekcja szkoły, która czerpać będzie swe środki ze składek i ofiar dobrowolnych ludności żydowskiej.

Wykłady odbywać się będą w języku żydowskim, czytanie tekstów talmudycznych — w języku hebrajskim i aramejskim. Szkoła po całkowitem jej uruchomieniu ma corocznie powiększać szeregi wykształconych rabinów o około 100 osób. Przedmioty świeckie nie będą w tej uczelni wykładane, to też absolwent szkoły, aby zająć stanowisko rabina, będzie musiał zdać odpowiednie egzaminy według przepisów państwowych. Kierunek szkoły jest wybitnie chasydzki.

TELEGRAMY

STRAJK W SEWILLI

WŁADZE GROŻĄ WPROWADZENIEM STANU OBLĘŻENIA

PARYŻ, 25 czerwca (A. T. E.). Strajk w SEWILLI nabiera coraz bardziej rewolucyjnego charakteru. Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem gubernatora SEWILLI zebranie przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, na którem zapadła decyzja skierowania do strajkujących ultimatum z żądaniem podjęcia pracy dziś rano.

W przeciwnym razie zostanie ogłoszony stan oblężenia i będą przedsięwzięte ostre środki celem likwidacji strajku. Rada ministrów zebrała się również na nadzwyczajne posiedzenie i upoważniła gubernatora SEWILLI do wydawania wszelkich zarządzeń, które on uzna za stosowne dla likwidacji strajku i przywrócenia porządku. Bezpośrednio przyczyną strajku była pogłoska jakoby pewna kobieta zmarła wskutek ran zadanych jej szablą przez policjantów. Pogłoska ta była całkowicie bezpodstawna, ponieważ ta kobieta w rzeczywistości umarła w szpitalu wskutek uprzedniego dokonania niedozwolonego zabiegu.

SPODZIEWANY PRZYJAZD CARA FERDYNANDA

WIEDEŃ, 25 czerwca (PAT). Z Sofji donosi dziennik socjalistyczny „Narod", że były król bułgarski FERDYNAND oczekiwany jest już w najbliższych dniach w Warnie.

ROZWIĄZANIE HINDUSKICH STOWARZYSZEŃ AKADEMICKICH

Paryż, 25 czerwca (PAT). Władze zarządziły powtórnie rozwiązanie stowarzyszenia studentów, pochodzących z Indochin.

ATLANTYK ZWYCIĘŻONY

24 GODZINY WALKI Z MGŁĄ, PRZECIWNYM WIATREM I BURZĄ

O godzinie 2 min. 15 (7 rano, według czasu środkowo - europejskiego) samolot, pilotowany przez majora **Klingsfor da**, wylądował na ziemi amerykańskiej.

Lot majora **Kingsforda** trwał 26 godzin i odbywał się po linji najcięższej trasy — **Anglja, Nowa Funlandja, New-York.**

Jest to ta sama trasa, wzdłuż której lecieli lotnik niemiecki **Koehl** i lotnik irlandzki **Fitzmauritze**, którzy nie osiągnęli celu, ulegając katastrofie na wyspach przyległych do Nowej Funlandji.

Bohaterski lotnik wystartował w towarzystwie trzech pasażerów z lotniska **Port Harnoch** koło Dublina w Irlandji. Start nastąpił o godz. **4 min. 30.**

Samolot, na którym odbywał się lot, jest jednopłatowcem, który został skonstruowany w Anglji i nosi nazwę **„Krzyż Południa".**

Odlatując **Klingsford** wziął ze sobą zapas benzyny wystarczający na 38 godzin lotu. Żywność lotnika stanowiły cztery butersznyty i cztery butelki z kawą.

Przebieg startu był nadzwyczaj pomyślny. Odlatując **Klingsford** oświadczył, że spodziewa się w przeciągu **34 godzin** przebyć przestrzeń, dzielącą go od Ameryki. Udało mu się jednak przelecieć przestrzeń z **Dublina do St. Jouns** (miasto położone we wschodniej części półwyspu Nowej Funlandji), która wynosi **3.680 klm.**

Średnia szybkość lotu wynosiła **142 klm.**

Przez czas lotu cała **Anglja** z ogromnem napręźeniem oczekiwała wiadomości o losach **„Krzyża Południa".**

Przy pomocy radjoaparatu, który zabrał ze sobą **Klingsford**, kilkakrotnie wysyłał depesze zawiadamiające o warunkach, w jakich odbywa się lot. O godz. 5 p. p. **Klingsford** nadał depeszę, w której zawiadama: „Wszystko jest dobrze. Radzibyśmy wydostać się z mgły, która nas otacza".

O godz. 8.30 wieczorem komunikuje lotnik, że „Wszystko jest w porządku". Okręty amerykańskie, które widziały przelatujący **„Krzyż Południa"** nad oceanem, wiadomości te przekazywały stacjom radjotelegraficznym.

„Krzyż Południa" coraz szybciej zbliża się w kierunku brzegów amerykańskich. Ląduje w Harbour Grace, wskutek braku benzyny, której zużycie było większe, niż przewidywał lotnik, ponieważ samolot musiał walczyć z przeciwnym wiatrem i burzą.

Lotnicy i pasażerowie przybyli niezwykle wyczerpani uciążliwą podróżą.

Wiadomość o szczęśliwem lądowaniu, ogłoszona przez radjo, wywołała w Londynie niezwykły entuzjazm. Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, które były rozchwytywane.

W zwycięskim locie na skrzydłach stalowego ptaka został pokonany bezbrzeżny ocean Atlantycki.

Dokonał tego major **Klingsford-Smith**, as długodystansowych lotników angielskich.

Mjr. **Kingsford - Smith** przeleciał Atlantyk najkrótszą drogą ze wschodu na zachód, szlakiem, którym w roku ubiegłym lecieć mieli lotnicy polscy **Klisz i Kowalczyk.**

Lot Polaków nie doszedł do skutku z powodu zbyt małego „zasięgu" samolotu.

Kronika polityczna

JESZCZE JEDNA SIEDZIBA P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Śląska rada wojewódzka przystępuje do budowy specjalnej siedziby reprezentacyjnej dla p. Prezydenta Rzplitej, w której p. Prezydent mieszkać będzie w czasie odwiedzin Śląska. Pałac reprezentacyjny p. Prezydenta stanąć ma nad brzegiem Wisły na Śląsku Cieszyńskim.

POSIEDZENIE NADZWYCZAJNEJ KOMISJI SEJMOWEJ.

Przewodniczący nadzwyczajnej komisji sejmowej wyłonionej dla zbadania nadużyć popełnionych przy budowie gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie poseł Solański (B.B.), wyznaczył na sobotę dnia 28 b. m. dalsze przesłuchiwanie urzędników kolejowych w związku z przeprowadzaniem śledztwem.

MISJA FINANSOWA PUŁK. KOCA

Przed tygodniem powrócił z Ameryki, po bardzo krótkim tam pobycie, pułk. Koc, były redaktor „Gazety Polskiej".

Jak się dowiadujemy, podróż płk. Koca do Ameryki wcale nie miała charakteru krajoznawczego, lecz że płk. Koc wyjechał z misją rządową do bankierów amerykańskich. Płk. Koc miał uzyskać rozszerzenie pożyczki Dillonowskiej.

Szybki powrót płk. Koca najlepiej dowodzi o powodzeniu jego misji.

BEZROBOCIE

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 14 do 21 czerwca włącznie wykazuje 218.438 bezrobotnych, w tej liczbie 48.324 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6.715.

Bezrobocie zmalało w PUPP: Lwów o 702, Toruń o 670, Poznań o 644, Stanisławów o 582, woj. śląskie o 572, Łódź okrąg o 538, Tczew o 515, Kraków o 467, Nowy Sącz o 436, pow. warszawski o 425, Radom o 295, Grodno o 196, Sosnowiec o 183, Drohobycz o 128, Ostrów o 148, Biała i Kielce po 147, Gdynia o 142. Brześć n/B. o 112 etc., zwiększyło się natomiast w PUPP: Łódź miasto o 1.180.

Podług zawodów zwiększyła się liczba bezrobotnych robotników włókienniczych o 478 i hutników szkła o 192; zmniejszyła się natomiast liczba pozostających bez pracy robotników budowlanych o 1.614, metalowych o 483, pracowników umysłowych o 129, górników o 103; reszta przypada na robotników niewykwalifikowanych.

UCIECZKA Z B. B.

Kancelarja Sejmu otrzymała wczoraj od posła **Wiktora Przedpełskiego** pismo, zawiadamiające o zrzeczeniu się mandatu poselskiego.

Pos. Przedpełski wstąpił do Sejmu jako jeden z czołowych kandydatów B.B. z okręgu Grodno.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

CZĘSTOCHOWA

PRECZ Z DYKTATURĄ!

Demonstracje robotnicze w Częstochowie

(Telefonem)

W poniedziałek, dn. 23 czerwca o g. 8.30 wiecz. klasa robotnicza Częstochowy w liczbie około 2.000 demonstrowała po ulicach miasta przeciw dyktaturze, na rzecz demokracji, Sejmu i PPS.

Przy rozpędzaniu manifestacji, aresztowano kilkunastu towarzyszy, przyczem policja w gorliwości brutalnie biła demonstrantów.

Na skutek interwencji tow. pos. **Kaźmierczaka** i tow. **Chojnackiego** zwolniono po przesłuchaniu do g. 5 rano 23 osoby.

Wczoraj o g. 4 pp. zwolniono pozostałych aresztowanych, m. in. tow. tow. **Dederko, Alojzego Dąbrowskiego i L. Zorskiego.**

Sprawę aresztowanych przekazano sądowi grodzkiemu.

Wczoraj od rana robotnicy z fabryk wysyłali delegacje do organizacji PPS. i związków zawodowych, domagając się masowego wystąpienia w obronie aresztowanych towarzyszy.

Nastrój w Częstochowie bardzo podniecony i bojowy.

ŁÓDŹ

SENSACYJNY PROCES O NADUŻYCIA POBOROWE FABRYKANTÓW ŁÓDZKICH

W drugim dniu wielkiego procesu poborowego w Łodzi przesłuchano szereg świadków i aresztowano, na wniosek prokuratora świadków: Brokmana i Karmazyna, za fałszywe zeznawanie, niezgodne z zeznaniami wobec sędziego śledczego.

PANNA MŁODA PORWANA Z PRZED KOŚCIOŁA

Przed kościół Najśw. Marji Panny w Łodzi zajechał orszak weselny... W momencie, kiedy państwo młodzi znaleźli się na stopniach świątyni, w orszaku powstało zamieszanie i doszło do bójki pomiędzy gośćmi weselnymi a jakimiś obcymi osobnikami. W zamieszaniu panna młoda została przez nieznanych mężczyzn porwana do samochodu i uwieziona.

Jak się później okazało, była to córka pewnego żyda, ślusarza pod Łodzią, która miała wyjść za katolika. Ponieważ rodzice małżeństwu temu się sprzeciwili, córka przed kilku dniami zniknęła z domu. Dopiero niedawno ojciec dziewczyny dowiedział się o zamierzonym ślubie i chrzcie i przy pomocy kompanów porwał córkę i uwiózł z przed kościoła.

SOSNOWIEC

WYBUCH GAZÓW ZIEMNYCH NA KOPALNI

Śmierć dwóch robotników

Dn. 24 czerwca między godz. 2 — 5 popołudniu, w rejonie kopalni „Klimentis", nastąpił katastrofalny wybuch gazów ziemnych. W chwili, gdy robotnicy Ziliński Roman i Wyżykowski Jan zajęci byli rozkopywaniem gruntu, ziemia uchyliła im się z pod ich nóg, a równocześnie nastąpił gwałtowny wybuch gazów ziemnych. Obydwaj robotnicy zostali rzuceni na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

MICHAŁKOWICE

ZGON GÓRNIKA W PODZIEMIACH KOPALNI

Z powodu wielkiego gorąca, panującego w podziemiach kopalni Max, w Michałkowicach, zmarł na udar serca 45-letni górnik Rajnold Respondek.

MYŚLENICE

SAMOBOJSTWO KIEROWNIKA SZKOŁY

W Drogini, pow. myślenickiego postrzelił się w zamiarze samobójczym z karabinu Leopold Pindelski, lat 38, kierownik tamtejszej szkoły powszechnej. Ciężko rannego w pierś przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Jak ustalono, powodem usiłowania samobójstwa miało być dochodzenie dyscyplinarne.

ZŁOCZÓW

TRAGICZNY KONIEC JAZDY BEZ BILETU

Na stacji kolejowej w Krasnem wyskoczył z pociągu 21-letni Konrad Leszczyn, przyczem uderzył w słup, a następnie wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu obie nogi, skutkiem czego śmierć nastąpiła niezwłocznie. Dochodzenie stwierdziło, że Leszczyczyn jechał bez biletu i, obawiając się kary, chciał wyskoczyć z pociągu przed wjazdem na stację.

ŁĘCZYCA

8-LETNIA DZIEWCZYNKA SPALIŁA SIĘ PRZY WYPIEKU CHLEBA

We wsi Ambrożew, gminy Tum, pow. łęczycki zdarzył się tragiczny wypadek. Niejaka Bronisława Szymaniakówna, przygotowując piec do wypieku chleba, poleciła córce swej, 8-letniej Zofji, dokładać słomę, sama zaś wyszła, zamykając dziewczynkę na klucz. Dziewczynka spowodowała podczas palenia słomy pożar. Mieszkańcy folwarku pośpieszyli z pomocą, lecz, po ugaszeniu pożaru, zdołali wydobyć już tylko zwłoki dziecka.

TOMASZÓW

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Na szosie z Łodzi do Tomaszowa zdarzyła się katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą 4 ofiary w ludziach. Wczoraj o godz. 6 wieczorem pod Ujazdowem nastąpiło zderzenie autobusu z wyjeżdżającą z bocznej drogi furmanką. Koń został zabity, a siedzący na wozie mężczyzna, 3 kobiety i dziecko wpadli pod autobus, odnosząc ciężkie rany. Ofiarom wypadku udzielono w Ujazdowie pomocy lekarskiej.

PRZEMYŚL

„GORLIWOŚĆ" POLICYJNA

W niedzielę, 15 czerwca b. r., urządziły ukraińskie organizacje — jak corocznie — manifestacyjny pochód na groby poległych Ukraińców. W pochodzie niesiono kilka wieńców z emblematami ukraińskiemi.

W chwili jednak wyruszenia pochodu z pod cerkwi, policja rozpoczęła swoją „działalność". W myśl hasła „policja bić umie" rzucili się policjanci na osoby, biorące udział w pochodzie, rozpoczęto kolbami bić kobiety i akademików i odbierać wieńce z emblematami ukraińskiemi.

„Gorliwość" organów policyjnych w ostatnich czasach, przekracza wszelkie granice...

REDUKCJA W ZBROJOWNI

Prawie codziennie słyszymy o miejscowych gałówkach, o rautach reprezentacyjnych, o jazdach dygnitarzy państwowych aut państwowemi na wywczasy, — a w tym samym czasie redukuje się masowo robotników.

Oto ostatnio zredukowano w tutejszej zbrojowni 30 robotników, zaś w następnym tygodniu redukcja ma objąć do 50 procent ogółem zatrudnionych robotników.

Niema co!... „radosna twórczość"!

KATASTROFALNE POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Mimo, że znajdujemy się już w końcu czerwca — ruch budowlany w Przemyślu jest całkowicie wstrzymany. Budowy w ubiegłym roku rozpoczęte, stoją, nie dokończone — nowych wogóle nie rozpoczyna się, a setki robotników z rodzinami pędzą życie nędzarzy.

TCZEW

ZARZĄD DRÓG WODNYCH ŁAMIE WŁASNE ZOBOWIĄZANIA

3 sierpnia 1929 r. **Zarząd Dróg Wodnych** w **Tczewie** zawarł ze Związkiem Zawodowym Transportowców **umowę**, która miała obowiązywać do czasu podpisania ogólnej **umowy zbiorowej.**

Zarząd Dróg Wodnych zobowiązał się projekt umowy zbiorowej **przesłać** do Zarządu Związku, celem **uzgodnienia** go.

Dotychczasowa umowa zbiorowa regulowała zasadnicze prawa pracowników, zgodnie z przepisami ustaw obowiązujących.

Umowę tę podpisał p. **Kornecki**, naczelnik Zarządu Dróg Wodnych w Tczewie.

Ostatnio Zarząd Dróg Wodnych wpadł na oryginalny pomysł: **mimo wyraźnego brzmienia obowiązującej umowy**, pracownikom, **prawem kaduka, przedkłada się do podpisania umowę indywidualną.**

Podpisywanie tej umowy odbywa się w następujących warunkach. **Pracownika wzywa Zarząd do biura — tam w cztery oczy i w czterech ścianach proponują mu przeprowadzenie umowy indywidualnej.**

Skutek był taki, że niektórzy pracownicy ulegli terorowi, ale z chwilą, jak tylko znalazł się **jeden z** pracowników, który kategorycznie odmówił podpisania indywidualnej umowy — wówczas pozostali podpisania jej odmówili.

W związku z temi tak „oryginalnemi" metodami postępowania Zarządu — wśród robotników panuje ogromne oburzenie.

Robotnicy domagają się kategorycznie **podpisania umowy zbiorowej.**

W tym wypadku winno wkroczyć Ministerjum Robót Publicznych i polecić honorowanie zobowiązań, danych pracownikom przez Zarząd Dróg Wodnych.

O ZMIANĘ METODY OBLICZANIA KOSZTÓW UTRZYMANIA

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania w dniu 24 b. m. powołano podkomisję, która, korzystając z przeprowadzonych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny badań nad rzeczywistymi budżetami rodzin robotniczych, ma ustalić nową metodę dla obliczania zmian kosztów utrzymania. Stosowana dotychczas metoda była oparta o normy teoretycznego budżetu.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

O WARUNKI PŁACY I PRACY PRAKTYKANTÓW W RESTAURACJACH I HOTELACH

W restauracjach, cukierniach i hotelach warszawskich zatrudniona jest znaczna liczba praktykantów kelnerskich, kucharskich i hotelarskich. Praktykanci ci, przeważnie niepełnoletni i niezorganizowani, są bardzo często wyzyskiwani przez pracodawców, którzy nietylko nie płacą interesowanym pensji (utrzymują się oni z napiwków), ale nawet nie stosują do nich ochronnych ustaw socjalnych (Kasa Chorych, urlopy ustawowe, dokształcanie etc.

W związku z tem Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce podjął akcję, mającą na celu ochronę służących prawa praktykantów.

Po uzgodnieniu z głównym inspektoratem pracy, nastąpiło porozumienie między Związkiem i Ministerjum Pracy co do rozpisania ogólnokrajowej ankiety o warunkach pracy i płacy praktykantów. Na podstawie wyników ankiety władze wydać mają odpowiednie zarządzenia.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie praktykantów dla omowienia kwestji ankiety. Zdecydowano odbyć drugie zebranie dla dalszego rozważenia tej sprawy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY W GENEWIE

ROBOTNICY PRZECIWKO UZNANIU MANDATU FASZYSTOWSKIEGO

Zakończenie prac komisji węglowej

Z Genewy donoszą, że na plenum Międz. Konf. Pracy dyskutowano nad sprawą uznania mandatu włoskiego delegata robotniczego, zakwestjonowanego tak, jak w latach poprzednich przez przedstawicieli grupy robotniczej. Komisja weryfikacyjna mandatów postawiła wniosek o uznanie tego mandatu. Wniosek ten został przyjęty po ostrej dyskusji, w której zabierali głos z jednej strony wszyscy delegaci włoscy, a z drugiej tow. **Jouhaux,** w imieniu grupy robotniczej, 98-u głosami przeciwko 29.

Komisja węglowa ukończyła wczoraj swe prace podczas sesji nocnej. Nieobecność grupy pracodawców przyczyniła się do wprowadzenia do projektu konwencji całego szeregu postanowień dalej idących, niż to było przewidziane w projekcie, opracowanym przez Międz. Biuro Pracy. M. in. uchwalono na wniosek grupy robotniczej całkowite skreślenie postanowień, przewidujących możliwość stosowania w pracy godzin nadliczbowych z powodu konieczności nadzwyczajnych.

PRZECIWKO WOJNIE I SZOWINIZMOWI

W IMIĘ POKOJU I MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI

ODBĘDZIE SIĘ ZJAZD SOCJALISTYCZNY W WYSTRUCIU

Królewiecka socjalistyczna „Koenigsberger Volksztg." zamieszcza odezwę do socjalistów wschodnio - pruskich, wzywającą do masowego udziału w międzynarodowej demonstracji socjalistycznej, która odbędzie się 27 lipca w Wystruciu. Odezwa brzmi:

„Dn. 27 lipca odbędzie się w Wystruciu wielki zjazd międzynarodowy, na który przyrzekły wysłać delegacje **polska partja socjalistyczna,** republikański Schutzbund z Wiednia oraz łotewskie związki robotnicze i sportowe. Wzywamy przeto lokalne organizacje wschodnio - pruskiej socjal - demokracji, zrzeszenia Reichsbanneru oraz wszystkie stojące na gruncie socjalizmu organizacje zawodowe, sportowe, młodzieży i kulturalne, aby przygotowywały już teraz do wyjazdu tysiące swych członków na dzień 27 lipca".

„Misją historyczną proletarjatu krajów pogranicznych a zwłaszcza zbałkanizowanego Wschodu" — brzmi dalej odezwa — **„jest trwanie na straży, aby przeszkodzić wciągnięciu proletarjatu w katastrofę wojenną, o co zabiegają podżegacze wojenni z tej i tamtej strony. Zajście graniczne pod Opaleniem wskazuje z całą oczywistością, że szowiniści z tej i z tamtej strony granicy starają się o wywołanie nowych konfliktów. Chcemy przeto zamanifestować dn. 27 lipca w Wystruciu w sposób najbardziej silny i stanowczy przyjazne i pojednawcze zamiary proletarjatu i pokazać wszystkim podżegaczom wojennym, iż każda próba starć wojennych rozbije się o międzynarodową solidarność klasy robotniczej".**

Ruch kult.-oświatowy

TANI WAKACYJNY KURS KROJU I SZYCIA PRZEZ LIPIEC I SIERPIEŃ urządza Tow. Klubów Kobiet Pracujących w Pruszkowie, w lokalu swej Gospody - świetlicy, Kraszewskiego 11.

Zajęcia 3 razy tygodniowo, po 3 godziny.

Informacje i zapisy codziennie od 5 — 7 pod wymienionym adresem i w Warszawie, Marszałkowska 74 m. 11.

KOMISJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA przy RADZIE ZAWODOWEJ m. st. WARSZAWY (Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88) wydaje bilety ulgowe do teatrów na przedstawienia następujące: Polski „Artyści" 25, 27, 29, 30 czerwca, 2 i 4 lipca; „Ateneum" — Turandot w Bagateli nr. 3. Wielki na 27 czerwca. Mały „Papa" 25 czerwca, 2, 3 i 5 lipca.

Bilety ulgowe do Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska i Narodowego. Bilety do kin: Stylowy, Apollo, Znicz, Casino. Kartki zniżkowe do: Morskiego Oka, Qui-Pro Quo. Czasopismo Sztuka i Praca.

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POWSZECHNEJ ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI oddział na Żoliborzu odbywają się w poniedziałki, środy i soboty od 8-ej do 9-ej rano, oraz w piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b. Adres: **Krasińskiego Nr. 10.** (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

Co słychać w Warszawie?

SZKOŁA SUKIENNICZA.

Państwowa Szkoła Sukiennicza w Rakszawie kształci w ciągu 3 lat nauki wychowanków swych teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczy lub farbiarzy jużto przygotowuje ich do zajmowania stanowisk nadzorczych w przemyśle włókienniczym.

Warunki przyjęcia do szkoły są:

1) Ukończony 15 rok życia.

2) Ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnych.

3) Należyty rozwój fizyczny.

Przy szkole urządzony jest internat dla uczniów zamiejscowych, dający uczniom za zwrotem kosztów własnych (około 50 zł. miesięcznie) pomieszczenie wraz z całem utrzymaniem i opieką pedagogiczną i wychowawczą.

Uczniowie, pragnący wstąpić do szkoły i znaleźć pomieszczenie w internacie szkolnym, winni wnieść podanie do Dyrekcji.

TOW. PRZYJACIÓŁ INWALIDÓW zawiadamia swych członków, iż Walne Zgromadzenie odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Marszałkowskiej nr. 74 m. 11.

KOMITET UTRWALENIA PAMIĘCI Mjr. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

W dn. 14 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie powstałego Komitetu Utrwalenia Pamięci mjr. *Ludwika Idzikowskiego.* Prezesem Komitetu został inż. J. *Zadora-Szwejcer,* wiceprezes Rady m. st. Warszawy; wiceprezesem inż. St. *Rudziński,* wiceprezes Zarządu Głównego LOPP; sekretarzem p. Wł. *Baliński,* dyrektor Zarządu Głównego LOPP.

Prócz tego do Komitetu weszli: mjr. K. *Kubala,* senator W. *Januszewski,* inż. Z. *Arnd* i Zdzisław *Kleszczyński.*

Komitet ma zamiar w najbliższym czasie zbudować nagrobek ku czci majora Idzikowskiego i przedsięwziąć szeroką akcję ku czci bohaterskiego lotnika. Komitet liczy na poparcie szerokich warstw społeczeństwa.

SŁOWIAŃSKI ZWIĄZEK AKADEMICKI w WARSZAWIE organizuje w czasie od dnia 15 lipca do 15 sierpnia b. r. wycieczkę do Bułgarji, z uwzględnieniem szczególnie Varny, najpiękniejszego uzdrowiska morskiego w południowo - wschodniej Europie i innych malowniczych miejscowościach.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat Słowiańskiego Związku Akademickiego codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 12 do 14 i 17 do 18-ej, w lokalu Naczelnego Komitetu Akademickiego, ul. Akademicka 5, I p., tel. 130-14.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Związku, ze względu na ograniczoną ilość miejsc, od 24 do 30 czerwca r. b.

Całkowity koszt wycieczki wyniesie około 550 zł.

ZE SPORTU

REWJA NAJLEPSZYCH RAKIET ŚWIATA W WIMBLEDONIE

W poniedziałek rozpoczął się w Wimbledonie wielki doroczny turniej tenisowy przy udziale najlepszych rakiet świata. Zwyczajem dorocznym do turnieju dopuszczono tylko 128 tenisistów z 30 państw. Pierwszego dnia odbyły się przeważnie gry pojedyńcze panów. Sensacją dnia było spotkanie pomiędzy mistrzem Holandji Timmerem a broniącym tytułu mistrza świata Cochetem (Francja), zakończone ciężko wywalczonem zwycięstwem Francuza dopiero w 5-ciu setach. Wszystkie inne spotkania przyniosły zwycięstwa faworytom, niespodzianką tylko była przegrana mistrza Australji Moona z Amerykaninem Allisonem.

Wyniki pierwszej rundy przedstawiają się następująco: Cochet (Francja) zwyciężył Timmera (Holandja) 6:4, 9:11, 4:6, 6:4, 6:2; Allison (Ameryka) pokonał Moona (Australja) 6:1, 6:3, 6:3; Austin (Anglja) wygrał z Avorym (Anglja) 2:6, 7:5, 6:3, 6:0; Tildin (Ameryka) wyeliminował hindusa Fyzee 6:1, 6:0, 6:2; Kuhlmann (Niemcy) przegrał z Brugnon (Francja) 2:6, 0:6, 6:4, 6:8; Morpurgo (Włochy) odniósł zwycięstwo nad Stcroix (Anglja) 6:2, 6:1, 6:1; Borotra (Francja) łatwo pokonał Crosbie (Anglja) 6:0, 6:4, 6:1; Rodel (Francja) uległ Kehrlingowi (Węgry) 6:2, 6:8, 3:6, 3:6; Jan Kozeluh (Czechosłowacja) zwyciężył Latchforda (Anglja) 2:6, 7:5, 6:4, 6:1.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel Malacek odniosła zwycięstwo nad parą niemiecką Kleinschroth Prenn.

Japończycy Harada i Miki wygrali, natomiast Sato i słynny Ohia przegrali. Ten ostatni przegrał niespodzianie z Amerykaninem Mangin 4:6, 6:2, 6:1, 6:2.

Z POBYTU RANA W AMERYCE

Znany bokser polski Edward Ran, który obecnie, jako zawodowiec, odbywa tournee z managerem swym Leclerc'em, znajduje się już w Stanach Zjednoczonych po rozegraniu kilku meczów na Kubie. Ran przebywa obecnie w Milwaukee i trenuje do pierwszego swego meczu na terenie USA, który ma się odbyć w dniu 10 lipca. Spotkanie z udziałem Rana będzie przedmeczem walki o mistrzostwo świata wagi lekkiej pomiędzy Benny Bassem i Andersonem.

PRZED EGZAMINEM LEKKO-ATLETYCZNYM I KOLARSKIM SPORTU ROBOTNICZEGO

A więc już jutro mistrzostwa lekko - atletyczne robotniczej stolicy. Świat sportowy dysputuje, stawia horoskopy wylicza ewentualnych zwycięsców i t. p. Zainteresowanie ogromne, pozwalające przypuszczać, że impreza WRSKO. będzie jedyną w swoim rodzaju. Czy walka, jak zwykle, toczyć się będzie między Skrą i Sarmatą, niewiadomo. Może prowincja, która intensywnie pracowała pod kierunkiem trenera objazdowego tow. Boskiego poważnie zagrozi dotychczasowym potentatom lekko - atletycznym.

Przekonamy się już jutro.

W niedzielę na szosie w Strudze druga impreza, tym razem, kolarskie mistrzostwa ZRSS-u.

Na trasie 100 kilometrowej spotkają się asy Skry, Legji krakowskiej, Sarmaty, Gwiazdy, Górnego Śląska i t. p. Stawka jest wysoka: uzyskanie tytułu mistrza ZRSS-u oraz zakwalifikowanie się do reprezentacji robotniczej Polski na mecz kolarski z Łotwą.

Sensacji, jak widać dość.

CHCESZ SIĘ DOWIEDZIEC PRAWDY O POLITYCE SPORTOWEJ MAGISTRATU STOŁECZNEGO

przeczytaj poniedziałkową sztafetę, gdzie znajdziesz całokształt polityki władz komunalnych Warszawy.

WYŚCIGI MŁODZIEŻY TUROWEJ

Za dwa tygodnie, w dn. **6 lipca,** do Warszawy ściągnie młodzież robotnicza z woj. **warszawskiego,** oraz **Siedlec, Płocka, Łomży, Lublina, Radomia, Piotrkowa na okręgowe spotkanie młodzieży robotniczej.**

Przygotowujcie się turowcy!

Mobilizujcie grosze i złotówki na przejazd. W Warszawie czeka was moc niespodzianek. Spotkacie się z turowcami z innych miejscowości. Poznacie towarzyszki z odległych organizacji. Przybywajcie licznie!

Niech ambicją waszą będzie, by z organizacji, której jesteście członkami, przybyła najliczniejsza grupa.

W Warszawie zbiórka odbędzie się na **Wybrzeżu Kościuszkowskiem.** Biuro spotkania będzie czynne w dn. **6 lipca,** w lokalu **Czerwonego Krzyża 20.** Otwarcie Zlotu nastąpi na **Rynku Starego Miasta,** w murach którego zaklętych jest tyle wspomnień historycznych.

Odbędzie się przemarsz demonstracyjny przez miasto.

Warszawa robotnicza powita serdecznie niebiesko - bluzą armję młodzieży.

Warszawa burżuazyjna zadziwi się, że niepostrzeżenie wyrosła armja młodzieży robotniczej, zorganizowana pod turowym sztandarem.

W murach starej Warszawy rozlegnie się **„nasz twardy krok".**

Na wielkiej Akademji młodzieży robotniczej odbędzie się **popis kół turowych.**

Ujrzycie dorobek turowców, w dziedzinie prac artystycznych.

Podczas szeregu uroczystości, jakie w tym dniu projektujemy, znajdziecie czas i na chwilę **odpoczynku** i na **posiłek.** Herbatę otrzymacie na miejscu, tylko przynieście ze sobą kubki albo szklanki.

Zniżki kolejowe w drodze powrotnej otrzyma **każdy, bez wyjątku.**

Rozpoczynamy wyścig, który polegać będzie na przysłaniu na Zlot najliczniejszej grupy.

Ambicja każdej organizacji wchodzi tu w grę.

Przez najbliższe dwa tygodnie pracę prowadzimy pod hasłem: **Turowcy na Zlot!**

Od Administracji:

Ze względów oszczędnościowych zaprzestajemy wysyłaniu oddzielnych zawiadomień o zaległościach w opłacie prenumeraty.

Prosimy o punktualne wpłacanie należności najdalej do dn. 1 każdego miesiąca na konto P. K. O. 175, aby uniknąć przerwy w wysyłaniu pisma.

STAN POGODY

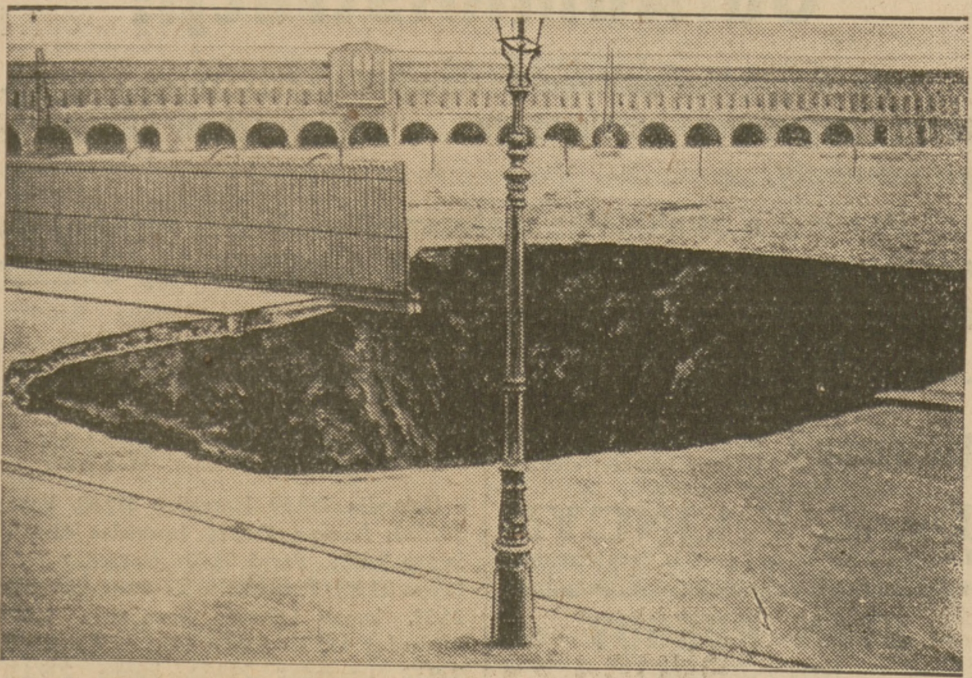
DZIŚ CHŁODNIEJ.

Dziś, po przejściu burz i przelotnych deszczów we wschodniej połowie Polski, rankiem chmurno, potem w całym kraju znów dość pogodnie, lecz chłodniej. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste, wiatry zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Holandja 358.60 (sprzedaż 359.50, kupno 357.70); Londyn 43.35½ (sprzedaż 43.46½, kupno 8.89); Paryż 35.03 (sprzedaż 35.12, kupno 34.94); Praga 26.46¼—26.46 (sprzedaż 26.52, kupno 172.47); Szwajcarja 172.90 (sprzedaż 173.33, kupno 172.47); Sztokholm 239.72 (sprzedaż 240.32, kupno 239.12); Włochy 46.75½ (sprzedaż 46.87½, kupno 46.63½); Wiedeń 125.90 (sprzedaż 126.21, kupno 125.59).

STRASZLIWA KATASTROFA W ESSEN



W Essen (Niemcy) wydarzyła się ostatnio straszliwa katastrofa. Mianowicie na nowowybudowanej kolonji podmiejskiej część ulicy nagle zapadła się. Pośrodku kolonji wytworzyła się przepaść na 30 metrów w głąb ziemi. Na tym terenie w chwili wypadku stał mały chłopczyk, który oczywiście zginął na miejscu.

Na naszej ilustracji widoczna jest przepaść na środku ulicy.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 w „Święto ognia"
Narodowy
o 8 w. „Zły szeląg"
Letni
o 8 w. „Wysoka stawka"

TEATR „ATENEUM" w ogrodzie Bagatela. Gra zespół teatru „Ateneum" codziennie o godz. 8.15 na scenie letniej satyryczną groteskę baśniową „Turandot, księżniczka chińska". Publiczność żywo zainteresowała się tą imprezą.

WIELKI. Dziś o godz. 8.15 odbędzie się na scenie Łazienkowskiego teatru na wyspie przedstawienie baletu-opery „Święto ognia" Zygmunta Noskowskiego.

„GIOCONDA" w TEATRZE WIELKIM na benefisie p. Polińskiej - Lewickiej. Po ośmiu latach przerwy grana będzie 29 b. m. jeden raz tylko ciesząca się światowem powodzeniem melodyjna opera Ponchielli'ego „Gioconda".

NARODOWY. Codziennie „Zły szeląg".

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych „Wysoka stawka".

TEATR POLSKI. Dziś sensacyjna sztuka amerykańska p. t. „Artyści".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Papa".

„MORSKIE-OKO". Dziś rewja „Codziennie dancing".

„QUI PRO QUO". Dziś premjera wielkiej aktualnej rewji p. t. „Będzie gorąco—czyli dwie możliwości".

MAŁA SALA „COLOSSEUM", Nowy Świat. 19. Dziś i codziennie „Pomajowa Szopka Polityczna", wielka rewja postaci politycznych w 2-ch częściach. Początek o godz. 7.30 i 9.30 wiecz

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81b Dziś „Całusy i całuski".

TEATR REWJI „WESOŁY WIECZÓR". Rewja: „Halama u nas".

TEATR REWJI „ANANAS" (w ogródku na ul. Marszałkowskiej 114). Dziś ostatnie przedstawienie rewji p. t. „Co w trawie piszczy?"

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, którym dyrygować będzie p. Stanisław Nawrot. W programie muzyka popularna. Po koncercie rewja p. t. „Zależy od temperatury" w wykonaniu zespołu artystów oraz baletu Tacjanny Wysockiej.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Lekcja miłości".
Astra: „Czerwona szabla".
Atlantic: „Kobieta i żywioł".
Casino: „Krystyna" z Janet Gaynor.
Capitol: „Higjena seksualna".
Colosseum: „Trójka" z Czechową
Filharmonja: „Niebezpieczna kobieta".
Hollywood: „Nieznany tancerz".
Kometa: „Miłość hiszpanki".
Miejski: „Angelita" w René Adorée.
Pan: „Gehenna duszy"
Pola Negri Palace: „Baśń miłości".
Palace: „Tajemnica kajuty okrętowej".
Splendid: „Rio Rita".
Stylowy: „Żelazna maska".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Czterech djabłów".
Wisła: „Grzesznicy".
Wodewil: „Bezbożne dziewczę".
As: „Wesoły hotel".
Bajka: „Dziewczyna ze spelunki".
Czary: „Symfonja zmysłów".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Era: „Król prerji".
Helios: „Panienka z objektywem".
Italja: „Szatańska miłość".
Lotos: „Kusicielka".
LUX (Elektoralna 21) „Simona".
Mewa: „Przedślubny grzech".
Muza: „Trzy namiętności".
Promień: „Mocny człowiek".
Praga: „Miłosny szept nocy".
Rena: „Tajemniczy jeździec".
Petit Trianon: „Ich czworo".
Riviera: „Adjutant".
Sokół: „Władca Sahary".
Świt: „Czerwony błazen".
Staromiejski: „Człowiek śmiechu".
Ton: „Białe cienie".
Tombola: „Sprzedawczyni miłości".
Uciecha: „Według litery prawa".
Uranja: „Sportowiec z miłości".
Znicz: „Sztabskapitan Gubaniew".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

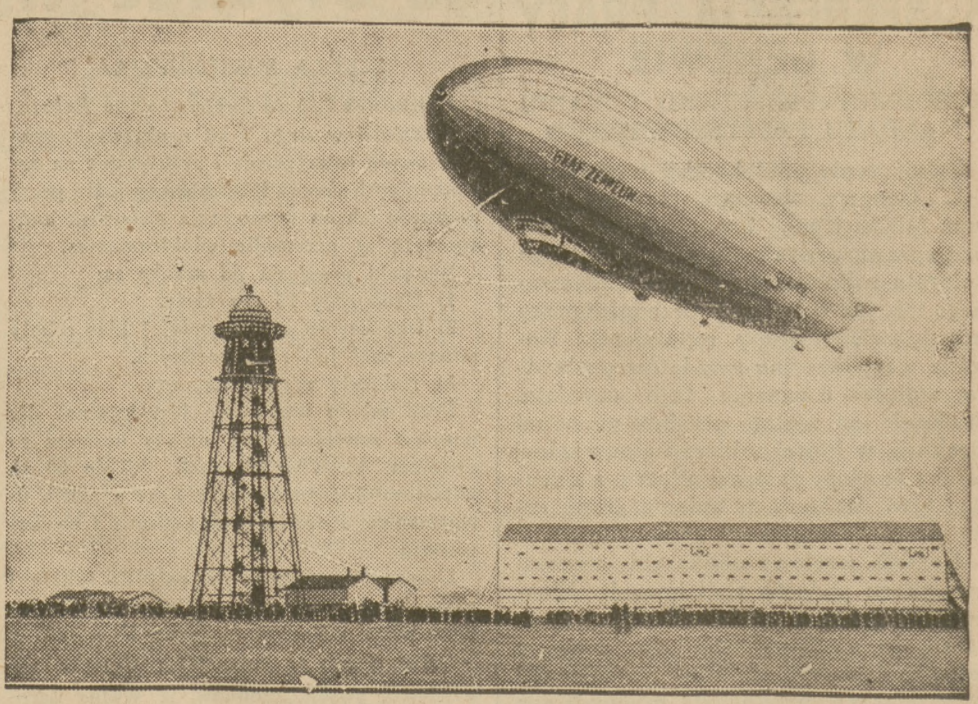
NIEMIECKI GENERAŁ
NA CZELE POWSTANIA W BOLIWJI



W Boliwji wybuchło ostatnio powstanie, które przybiera coraz szersze rozmiary. Na czele powstania stanął generał niemiecki Kundt. Wymieniony generał, który pozostawał na służbie rządu boliwijskiego przeszedł z częścią armji na stronę powstańców. Dzięki jego zdradzie zdołali powstańcy zająć szereg miast jak Cochabamba, Potosi i Sucre. Rewolucjoniści dążą do obalenia rządu, któremu zarzucają korupcję i podpisanie ze Stanami Zjednoczonemi układów pożyczkowych ubliżających państwu.

Pisma niemieckie twierdzą, że generał Kundt nie przeszedł na stronę powstańców, lecz został przez nich wzięty do niewoli.

„GRAF ZEPPELIN" W ANGLJI



Niemcy są mistrzami w robieniu propagandy na korzyść swych zdobyczy naukowych, zwłaszcza w dziedzinie wiedzy technicznej. Jest to zresztą zrozumiałe u narodu, który poniósłszy straszliwą klęskę w wojnie światowej, chce okazać, że dotrzymuje mimo to kroku wszystkim ludom świata. Ostatnio — udoskonalony balon - sterowiec „Zeppelin", który szczęśliwie odbył lot okrężny naokoło kuli ziemskiej, odbył szereg lotów propagandowych ponad Europą, a po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny odwiedził Anglję, gdzie przeleciał ponad Londynem, poczem opuścił się na lotnisku Cardington, (na ilustracji).

DO BERLINA

Towarzysze pragnący wziąć udział w wycieczce Org. Mł. TUR. do **Berlina** od dn. 25 lipca do 1 lub 2 sierpnia winni nadesłać zgłoszenia oraz dokumenty, potrzebne do wyrobienia paszportów (2 fotografje, paszport krajowy ze stwierdzonym obywatelstwem polskim, książeczka wojskowa, a dla podlegających służbie wojskowej zezwolenie P. K. U. na wyjazd) najpóźniej do dnia 28 czerwca. Koszta wycieczki 140 zł. za jedzenie, przejazd i zwiedzanie.

To samo dotyczy towarzyszów, wyjeżdżających w dn. 15 lipca łodzią do Berlina.

„CYANKALI" W WARSZAWIE

Dnia 28 b. m. rozpoczyna gościnę miejski teatr łódzki pod dyrekcją Karola Adwentowicza. Na pierwszy ogień pójdzie sensacyjna sztuka Wolffa „Cyankali", w której autor występuje z obroną legalizacji poronień. Utwór Wolffa grany był w Polsce dotąd jedynie w Łodzi, gdzie stał się pierwszorzędną sensacją sezonu nietylko ze względu na temat i wykonanie, lecz również ze względu na to, że reżyserował go artysta tej miary co L. Szyller. „Cyankali" w Warszawie ukaże się również w reżyserji Szyllera.

Z SĄDÓW

SPRAWA „ROBOTNIKA"

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę red. odpowiedzialnego *„Robotnika"* tow. *Stefanowskiego,* oskarżonego przez porucznika 1 p. a. pl. *Chmielewskiego,* który poczuł się dotknięty artykułem zamieszczonym w dn. 30 kwietnia r. b. p. t. *„Oficer i student denuncjantem".*

Artykuł dotyczył sprawy rozwieszania plakatów, zapowiadających wiec Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, przeciwko czemu Chmielewski zaoponował i sprowadził woźnego uniwersyteckiego, domagając się wylegitymowania studentów, wieszających plakaty.

UCHYLENIE WYROKU PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY

W rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy przed dwoma dniami sprawie Mechela Grosmana, skazanego dwukrotnie przez Sąd Apelacyjny po raz pierwszy za zabójstwo konfidenta policji Tomaszkiewicza, a po raz drugi za działalność antypaństwową na 4 lata, zapadł wyrok, mocą którego wyrok Sądu Apelacyjnego został uchylony po raz drugi i sprawa przekazana jest do rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu po raz 3-ci.

Bronili adw. adw. Śmiarowski i Honigwil

ZA ZNIEWAGĘ ODPOWIEDZIAŁ KULĄ

Jan Mroczkowski, kolejarz z Sosnowca, prześladowany był przez dłuższy czas przez tajemnicze anonimy, nadsyłane do jego władzy bezpośredniej — naczelnika parowozowni. Wyprowadzony z cierpliwości Mroczkowski upił się „dla otuchy" i udał się do naczelnika parowozowni, chcąc ustalić, kto był autorem anonimów.

Ponieważ Mroczkowski zachowywał się dość gwałtownie, został wyrzucony z gabinetu naczelnika parowozowni i został niedopuszczony do niego, gdy się zjawił po raz drugi.

Mroczkowski zaczął się stawiać. Na rozmowę, prowadzoną w ostrej formie pomiędzy woźnym i Mroczkowskim — zjawił się urzędnik kolejowy *Ścisło,* który w gorliwym zapale najpierw uderzył Mroczkowskiego dwukrotnie po twarzy, a potem kopnął go i zrzucił ze schodów.

Mroczkowski udał się do gabinetu lekarza kolejowego po świadectwo o pobiciu. W kilka chwil potem ukazał się na progu gabinetu *Ścisło.* Mroczkowskiemu krew uderzyła do głowy; sięgnął po rewolwer i strzelił...

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Mroczkowskiego na 1½ roku twierdzy za usiłowanie zabójstwa w stanie silnego wzburzenia, wywołanego zniewagą.

Adw. Śmiarowski, obrońca Mroczkowskiego, zgłosił apelację, domagając się uniewinnienia Mroczkowskiego.

Zaapelował prokurator, żądając zmiany kwalifikacji czynu na art. 453 (zwykłe zabójstwo).

Sprawa znalazła się dziś w Sądzie Apelacyjnym. *i. K.*

TRAGICZNA ŚMIERĆ STUDENTKI

24-letnia Danuta Kopczewska, studentka politechniki warszawskiej, podczas kąpieli w rzece Narwi natrafiła na głębię i utonęła. Zwłoki, po dłuższych poszukiwaniach, wydobyto i przewieziono do Warszawy.

UPADEK Z 2-GO PIĘTRA

Przy ul. Chłodnej 48 dwuletni Szaja Kraus, syn krawca, pozostawiony chwilowo przez matkę Hendlę na balkonie, wdrapał się po kratkach, przechylił się przez poręcz i spadł z wysokości 2 piętra na bruk podwórza. W drodze dziecko zawadziło o balkon na 1-em piętrze, co w znacznym stopniu osłabiło impet. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną prawego policzka i potłuczenie prawego oczodołu. Po opatrunku, ofiarę braku opieki przewieziono do szpitala na ul. Kopernika. Lekarze zaopinjowali stan dobry.

Z BRAKU PRACY

Przy ul. Rybaki 7 otruła się esencją octową Felicja Radke, przy mężu. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha. Przyczyna usiłowania samobójstwa — brak pracy i środków do życia.

ZABITY PRZEZ POCIĄG

Pomiędzy Wołominem a Kobyłką dostał się pod pociąg pośpieszny 25-letni Stefan Kornacki. Doznał on obcięcia prawego podudzia oraz zmiażdżenia lewej stopy i ręki. Rannego przewieziono pociągiem towarowym do posterunku Marki przy szosie radzymińskiej w Targówku, dokąd przybył lekarz Pogotowia. Po opatrunku K. przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie w pół godziny po przywiezieniu zmarł.

KRWAWY ZATARG O 40 GROSZY

Przy ul. Wolskiej 22 przekupka Władysława Bożykowa, zam. tamże, kupowała mleko i jaja od wieśniaczki Genowefy Karlickiej, wieś Borzęcin (gm. Ożarów). W czasie regulowania należności pomiędzy B. a K. wynikł zatarg o 40 gr. Pierwsza twierdziła kategorycznie, że 40 gr. zapłaciła, druga zaś zaprzeczała. Wynikła sprzeczka, a następnie ostra wymiana zdań. Silnie zdenerwowana Bożykowa porwała z wozu półkwartek i ugodziła nim w twarz Karlicką, zadając jej ranę tłuczoną nasady nosa. Zajście zlikwidował policjant, przeprowadzając ranną do ambulatorjum Pogotowia.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

ZARAZ potrzebna służąca do małego mieszkania. Mokotowska 52 m. 22.

KONDYCJA NA LATO do dwóch chłopców blisko Warszawy na dogodnych warunkach dla akademika. Pierwszeństwo członkom Z.N.M.S. Zgłaszać się telefonicznie Nr. 204-96, dziś od 8 — 10 rano.

Poszukiwanie pracy

ABSOLWENT MIEJSKIEJ SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ, ŚLUSARZ o wieloletniej praktyce ,poszukuje od zaraz posady. Specjalność wodociągi i kanalizacja. Łaskawe zgłoszenia: Ząbkowska 43 m. 51 — W. Kosterzewski.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. 11.58—12.05 Sygnał czasu. Transmisja z Poznania. Uroczystość otwarcia I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Po transmisji odczytany będzie komunikat meteorologiczny. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 Odczyt krajoznawczo - turystyczny. 16.15. Program dla dzieci. P. Juljan Krzewiński wygłosi pogadankę p. t. „Kwiat paproci". 16.45 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35 „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00 — 19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Stefanja Millerowa (sopr.), Kazimierz Blaschke (wiolencz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 19.00 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Płyty gramofonowe. 19.30 Feljeton p. t. „Wszędzie dobrze gdzie nas niema" wygł. red. Jan Piotrowski. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 20.00. Prasowy Dziennik Radjowy. 10.15 Koncert wieczorny. 20.45 Muzyka operetkowa z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej i solista. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.00 Feljeton p .t. „Stulecie Belgji" wygł. red. Zdzisław Dębicki. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 „Ostatnia Fala" wygł. red. Jan Piotrowski. 23.00 — 24.00. Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.